Nr 25. Dnia 1 lutego. Wtorek. Dnia 20 stycznia (1 lutego) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: śś. Ignacego Biskupa i Brygidy.
Jutro: Oczyszczenie N. Marji P.
Czwartek: ś. Błażeja Biskupa M.
Piątek: śś. Andrzeja i Ansgarego BB.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 44
Zachód „ „ 4 „ 45
Długość dnia godzin 9 minut 1
Przybyło „ „ 1 „ 23

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ś. Agaty P. Męczenniczki.
Niedziela: ś. Doroty P. Męczenniczki.
Poniedziałek: ś. Romualda Biskupa.
Wtorek: ś. Jana z Matty.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość *Oczyszczenia N. Marji Panny i ofiarowania Pana Jezusa w kościele.*

W uroczystość Oczyszczenia N. Narji Panny poświęcają się świece zwane pospolicie gromnicami, ztąd też święto to nazywa się świętem *Matki Boskiej Gromnicznej.*

Uroczystość tę, Najświętszej Marji Panny Gromnicznej, obchodzić będą z odpustem zupełnym następujące świątynie, a mianowicie:

kościół św. Jacka przy ulicy Freta;
kościół św. Anny, na Krak.-Przedm.;—i
kościół parafialny św. Trójcy na Solcu.

W tych przeto świątyniach nabożeństwo odbywać się będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu tak w czasie Sumy jak i podczas Nieszporów.

W dniu jutrzejszym też, jako w uroczystość *Oczyszczenia N. Marji Panny,* w kościele Opieki ś-go Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej) odprawionem zostanie uroczyste dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na intencję miejscowego bractwa matek chrześcijańskich.

Pojutrze jako w pierwszy czwartek noworozpoczętego miesiąca, odbędzie się w tymże samym kościele, o godzinie 9 z rana, uroczysta Wotywa na intencję Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— Dnia 2-go lutego, to jest w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej, w kościele parafijalnym na Pradze, kapelan miejscowego szpitala JX. Chojecki odprawi z okazji 50-ciu lat kapłaństwa, tak zwane sekundycje.

Słowo Boże głosić będzie znany kaznodzieja JX. kanonik Bogdan.

Sen magnetyczny.

Paryż, dnia 27-go stycznia 1881 r.

W dniu wczorajszym byłem świadkiem doświadczeń z dziedziny lunatyzmu, odbytych przed sądem.

Natura zjawisk, noszących na sobie charakter nadprzyrodzony, oddawna budziła w ludzkości szczególny interes.

Przywykli do codziennych faktów życia, nastawiamy ucho na wszystko, co nas wprowadza w zaczarowany krąg ducha, zawsze pociągający i pełen uroku...

Zmysły najbardziej obojętne dla sfery nadprzyrodzonej człowieka i zmaterjalizowane, wychodzą na sam posłuch o tem, że zaszło coś nadzwyczajnego, ze swojej apatji, poddając się prądom ogólnej ciekawości.

Sposobność do przekonania się o tem zdarzyła się wczoraj.

Sąd apelacyjny poprawczy roztrząsał jedną z tych *causes célèbres*, której szczegóły na długo zostaną pamiętne dla osób, które jej się przysłuchiwały...

Treść niestety należy do najbardziej drażliwych, dla tego wymagać będę od czytelnika największej domyślności.

Trybunał karny w październiku r. z. skazał młodego puszkarza, nazwiskiem Didiera, na trzy miesiące więzienia za przestępstwo przeciwko wstydowi publicznemu.

Oskarżycielami byli dwaj agenci policyjni, którzy podsądnego podpatrzyli, jakoby na uczynku; Didier z całą otwartością zapewniał, iż oskarżenie jest zmyślonem; twierdził, iż nic nie pamięta, i że w miejscu, gdzie go widziano, nie znajdował się.

Po skazaniu go, młody człowiek zapadł na cierpienie wewnętrzne i leczył się; podczas choroby gorąco obstawał za swoją niewinnością.

Po zebraniu faktów z jego przeszłości przekonano się, że długo przebywał w szpitalu św. Antoniego, gdzie dwóch znakomitych alienistów Mesnet i Mottet zajmowało się nim.

Didier, odwołując się od wyroku, pisał do ostatniego, prosząc o ratunek; Mottet, wezwany do sądu, aby złożył świadectwo o młodzieńcu, którego miał w kuracji, zeznał, iż ten podlegał rzeczywiście chorobie nerwowej, z nadzwyczaj ciekawemi dla nauki przypadłościami i że podczas pobytu swojego w szpitalu, miewał napady lunatyzmu..

Sprawozdanie znakomitego lekarza obejmuje szczególniejsze fakta, które schwytała i rozniosła prasa; przeczytacie je w pismach francuskich w całej rozciągłości, dla tego poprzestanę na wyliczeniu tylko niektórych.

Pod wpływem snu magnetycznego Didier zrywał się w nocy, zasiadał do stołu i pisał w ciemności..

Pewnego razu porywano mu ćwiartki papieru, w miarę jak napisał dwa lub trzy wiersze, chory nie zdawał się zwracać na to uwagi i robił dalej swoje na pozostałych kartkach, których mu coraz więcej ubywało.

Ręka jego, przy tak przerywanem pisaniu, wcale mu nie drżała a zdania zaczęte wszystkie były zaokrąglone.

Sprawozdanie obejmuje coś jeszcze dziwniejszego!

Pewnego dnia dr Mesnet potrzebował kompresu podczas czynności przy chorym, której przypatrywał się Didier.

Mesnet nie podniósł głosu w tej materji, myślał o tem jedynie w duszy; Didier odgadł życzenie lekarza i pobiegł po żądany przedmiot...

Gdy w ten sposób Didier ujawnił swoje usposobienie, postanowiono rozciągnąć nad nim nadzór i poddać badaniu.

Uśpiono go...

Dr Mesnet oddalił się i prosił jednego z mieszkańców szpitala, aby o czemś pomyślał...

Osoba zaczepiona w ten sposób, zwróciła uwagę na jakiś przedmiot, obrany dowolnie; spostrzegła mianowicie chorą, trzymającą dziecko i na niej wzrok zawiesiła.

Myśląc o rzeczonej postaci, osobnik ten usiadł na prost uśpionego i zapytał:

— Co widzisz?
— Kobietę.
— Jest młodą?
— Nie mogę widzieć.
— Dlaczego?
— Trzyma dziecko na ręku i ono jej twarz przedemną zasłania.

Nie są to płody wyobraźni, lecz słowa urzędowego sprawozdania, pod którem znajduje się podpis jednego z najuczeńszych lekarzy...

Zresztą jest to nowy przyczynek do magnetyzmu nad którym naprózno tylę się zastanawiano; tajemnica jego pozostała niedościgłą własnością natury.

W tych warunkach przystąpiono wczoraj do rozpoznawania apelacii młodego puszkarza, który obudzał powszechny interes.

Mając zamiar napisać o tem do was, przyjrzałem mu się dobrze.

Jest to młodzieniec liczący 23 lata...

Blady, o jasnych włosach, z czarnemi oczyma, głęboko wsuniętemi w oprawę; głos ma słaby a zdrowie nadwątlone widocznie.

Zapytany o fakt, zapewnił, iż nic nie przypomina sobie; przy badaniu uczestniczą lekarze wyżej wymienieni.

Obwiniony, wezwany powtórnie, aby sięgnął pamięcią do dnia oznaczonego, zeznaje, że pamięta jedynie, iż uległ w dniu tym dwom krwotokom nosowym, które go tak osłabiły, że zaledwie mógł iść

Wyprawa Przewalskiego.

W trzydzieści pięć objuczonych wielbłądów i kilka koni wierzchowych, wyruszył Przewalski wraz z gartską towarzyszy na ostatnią wyprawę naukową do Tybetu i Mongolji...

Wędrowało z nim oficerów dwóch, kozaków pięciu, żołnierzy czterech i jeden mongoł, jako tłomacz.

Podróż rozpoczęto od posterunku Zajsanskiego.

Po niedługim czasie wędrowcy zostawili już po za sobą grzbiety gór tianszańskich, a przed nimi rozpostarła się pustynia głucha, bezludna, przez którą od czasu do czasu pędziły dzikie bawoły, zwane tu *jakami.*

Podróżni dążyli do Chami.

Ziemia tu nie zieleni się roślinnością, grunt skalisty lub piaszczysty; gdzieniegdzie tylko o wiorst 30 do 50 ukazywały się studnie ubogie w dobrą wodę, mogące dać jej zaledwie wiader kilka.

Droga po rzece Bułundze była nieco znośniejszą; klimat jednak zmienił się tu wielce.

Podróż można było odbywać przeważnie tylko nocą, bo zdarzało się i to nierzadko, iż barometr Celsiusza wskazywał +60°.

W Chami członkowie wyprawy podejmowani byli przez gubernatora, Czyn-Soj-meng-czun, głównodowodzącego armją, która miała być czynną w zamierzonej wojnie z Rosją.

Przyjęcie było nie złe, lecz gdy Przewalski prosił, aby dano mu przewodników do oazy Suczen, do której droga, jak mówili chińczycy, usłana była trupami ludzi i wielbłądów, Czyn-Soj-meng-czun odmówił temu życzeniu stanowczo.

Położenie było krytyczne; aby obejść pustynię, trzeba było przebyć wiorst 3,400, prosta zaś droga wynosiła wiorst około trzystu.

Przewalski nie długo się wahał; postanowił iść prosto, badając drogę częstemi rozjazdami.

Podróż stała się bardzo przykrą; w dzień upał dochodził do 68° w ziemi; wody nie było i tylko piaski i piaski, kamienie, trupy.

Wreszcie na widnokręgu zabieliły się śnieżne Ałtynszanu szczyty—wędrowcy odetchnęli swobodniej.

Po tylu trudach i niewygodach, oaza Suczen, rzeką Danche uwodniona, wydała im się prawdziwym rajem.

Prędzej jednak, niż podróżni, musiały tu widocznie przyjść o nich wiadomości z Pekinu, a dzięki zapewne tym instrukcjom przyjęto ich chłodniej, aniželi w Chami.

I tutaj także gubernator odmówił im przewodnika, —więc wzięto go przemocą.

Pozyskany w ten sposób przewodnik poprowadził takiemi manowcami, że niepodobna było jechać.

Szli więc pieszo — lecz dalej niemożebną już było rzeczą nawet i pieszo postępować...

Już postanowiono wracać do Sanczeu, gdy wtem na szczęście napotkano mongołów, a ci za odpowiedniem wynagrodzeniem zgodzili się poprowadzić ekspedycję dalej; pod ich przewodnictwem przeszli podróżni przez góry ałtynszańskie i tutaj w rozkosznie uwodnionej dolinie przepędzili cały lipiec.

Przewalski nie tracił czasu daremnie.

Badał okolice; zdrój jaki tu znalazł, nazwał błogosławionym, a na mapie oznaczył dwa pierwszorzędne pasma gór, ochrzciwszy je nazwiskami Rittera i Newtona.

Lodowce, jakie oglądano, miały wiorst około 150.

Dalsza droga do Tybetu szła przez miejscowości również do przebycia trudne; przytem krajowcy usposobieni byli dla podróżnych bardzo nieprzyjaźnie i ujawniali to postępowaniem.

Nieraz trzeba było dobyć pałaszy z pochew, nieraz grzmiały dwururki...

Przyjęcie w Sajdumie było jeszcze gorsze niż w Sanczen; książę, stary znajomy a nawet przyjaciel Przewalskiego z czasów pierwszej wyprawy, odmówił stanowczo przewodników i dopiero po wielu prośbach dał przewodnika, lecz jakiegoś idjotę.

W miesiącu wrześniu podróżni przeprawili się przez rzekę Niebieską i wkroczyli do Tybetu.

Śnieg padał.

Przez dwa tygodnie szli po płaskowzgórzach pokrytych trzęsawiskami i trawą *motoszerei* do tego stopnia ostrą, iż wielbłądy tak sobie nim pokaleczyły nogi, że iść prawie nie mogły.

Przewodnika musiano się pozbyć, bo przekonano się że jest zupełnym idjotą.

Położenie straszne; znów bezludna pustynia, a drogi nie widać nigdzie...

Rozesłani w rozmaitych kierunkach ludzie, wrócili z wiadomościami niezbyt pocieszającemi; przed podróżnymi, na przodzie piętrzyło się groźne pasmo gór tanlojskich.

Na szczęście, po długich poszukiwaniach, znaleziono jakąś ścieżkę; tędy, jak się okazało później, dążyła karawana pielgrzymów do Lassy.

Za śladami przez karawanę pozostawionemi, skierowała się ekspedycja ku pasmu gór i po przejściu wiorst 150, dosięgła najwyższego wierzchołka.

Barometr wskazywał tu 16,000, radość podróżnych nie znała granic; do Lassy pozostawało jeszcze wiorst tylko 300.

ulicą i że w końcu musiał się oprzeć o latarnię gazową.

Okoliczności, przy których go zatrzymano, wyszły mu zupełnie z pamięci...

Agenci wznowili poprzednie zeznania.

Twierdzą nawet, iż Didier znanym jest ze swoich złych nałogów i że często można go widzieć włóczącym się po ulicy, właśnie w pobliżu miejscowości, gdzie go zaobserwowano.

— Czyś pan go widział?—pyta prezydujący?

— Tak jest.

— O której godzinie?

— Około 9 wieczorem.

Tymczasem towarzysze warsztatowi puszkarza oświadczają, że nie opuszczał pracowni przed 10; jakim że sposobem na godzinę przed tem znaleść się mógł w miejscu, gdzie go dostrzegli agenci?

Tu nastąpiło najważniejsze kryterjum śledztwa dr. Mottet.

Dr Mottet zapewnia, że Didier jest chorym i podlega często snowi magnetycznemu, podczas którego traci świadomość tego co się wokoło niego dzieje.

Na poparcie słów swoich proponuje uśpienie obwinionego podczas posiedzenia.

Sąd przyjmuje wniosek z tem, aby doświadczenie nastąpiło przy drzwiach zamkniętych.

Korzystając z uprzejmie udzielonego mi zezwolenia przez pana Monau, prezesa, któremu przedstawiłem się jako uczestnik prasy, udałem się z członkami sądu do sali ustępowej, gdzie doświadczenia miały się odbyć.

Nigdy nie doświadczyłem sam, ani też nie byłem świadkiem tylu wrażeń, doznanych przez auditorjum,

Dr Mottet uśpił Didiera wzrokiem w sąsiedniej izbie.

Nie trwało to dłużej kilku chwil...

Następnie postawiwszy dwóch dozorców we drzwiach, przybył do sali, w której byliśmy zgromadzeni, i tu zawołał głośno:

— Didier wstań i przybądź tu.

Na to wezwanie drzwi się otwierają, a uśpiony rozpychając straże i usuwając stojących mu na drodze członków sądu, zatrzymuje się przed magnetyzerem.

Mottet kieruje nim dowolnie, każe mu chodzić, zakręcać na prawo i lewo, siadać i podnosić się...

Następnie każe mu się do połowy rozebrać — Didier jest posłusznym.

Jeden z obecnych pyta, czy obwiniony w tym stanie nie byłby zdolnym przypomnieć sobie szczegółów inkryminowanego faktu.

Dr Mottet rozkazuje Didiemu, aby sięgnął pamięcią do wskazanej chwili; młody człowiek spogląda na niego z wahaniem i wyrazem twarzy błagającym.

Lekarz nalega i ponawia swój rozkaz...

Wówczas chory wydobywa chustkę z kieszeni, robiąc ruch, jakby maczał ją w wodzie, następnie podnosi ją kilkakroć do twarzy.

Wszystko się wyjaśnia; Didier miał krwotok obfity; niechciał aby go widziano z twarzą zakrwawioną i wstąpił do ustępu, gdzie znajduje się cysterna, dla obmycia się...

Celem osiągnięcia lepszego dowodu, powtarza z obwinionym to samo dr Mesnet; następnie poleca mu usiąść i napisać do siebie list, ten sam, który odebrał od niego przed trzema miesiącami.

Didier waha się, mówiąc w końcu głosem słabym:

— Nie mogę pisać.

— Dlaczego?

— Ponieważ jestem w więzieniu.

— Napisz, ja ci rozkazuję.

Młody człowiek jest posłusznym; po skończeniu następuje porównanie dwóch listów... są dosłownie takie same.

Dla uwieńczenia ekspertyzy lekarz zapuszcza choremu ostrze szpilki w kark; Didier pozostaje nieczułym i nie wydaje żadnej oznaki bólu.

A więc niema wątpliwości, to sen magnetyczny!

Budzą go i prowadzą do sali, aby ogłosić wyrok niewinności.

Dziwny przebieg tej sprawy, zajął cały Paryż...

j. l.

Słabo obsadzona pozycja.

Niema wątpliwości, że dla szczęścia społecznego konieczna jest doskonała harmonja pomiędzy potrzebami tegoż i potrzebami pojedyńczych ludzi.

Im bardziej ludzie potrzebujący pracy szukają jej tam, gdzie rzeczywiście ta się znajduje, tem mniej cisną się na zapełnione już pola, tem mniejszą jest fałszywa i szkodliwa konkurencja, tem bardziej pełni się zdrowa i zbawienna zasada ekonomiczna, domagająca się harmonji pomiędzy zapotrzebowaniami i podażą.

U nas niestety, wskutek wielu smutnych okoliczności widzimy codziennie zjawisko, że brak ludzi do pewnych wielce potrzebnych zajęć, na innem zaś polu istnieje przepełnienie pracowników, niejednokrotnie znaleźć nie mogących pracy, lub zmuszonych do przyjmowania takowej w wielce niekorzystnych warunkach.

Takie pozycje zwykle dostają się... niepowołanym, najczęściej przybyszom z obczyzny, którą ciż przybysze porzucili bez żalu, gdyż warunki ich osobiste lub społeczne, zmuszały ich do szukania chleba i stanowiska tam, gdzie ich... nieznano.

Takich pozycyj u nas jest niemało, za obowiązek więc prasy poczytujemy otwieranie oczu na takowe.

Od niejakiego czasu słyszeć się daje ze wszech stron, a zwłaszcza od mieszkańców wsi, że nietylko brak zdolnych i miłujących swoje powołanie pedagogów, ale nawet wogóle nauczycieli domowych.

Dawne pokolenie guwernerów polaków, pedagogów trochę zbyt zacofanych, ale dokładnie przygotowujących dzieci do szkół, a prócz tego pomagających w gospodarstwie, doglądających po trochu żniwa, strzyży owiec, wydających nieraz okowitę lub owies i t. d., a w potrzebie siadających na czwartego do preferansa lub wista, należy już do zabytków przeszłości!...

Przygotowaniem dzieci po wsiach do egzaminu szkolnego zajmują się dziś tymczasowo gimnaziści, co po skończeniu szkoły nie wiedzą gdzie się obrócić, studenci lub uczniowie klas wyższych w czasie wakacyjnym; czasami zaś, lubo rzadko, nauczyciele wiejscy, ci jednakże, smutna rzecz, zwykle z dworem we wrogim bywają stosunku...

Z potrzeby więc, a w zamożniejszych domach z grzesznego przesądu, sprowadzają rodzice zagranicznych guwernerów, tym zaś i płacą lepiej i większem otaczają ich poważaniem.

Tymczasem jakże często się zdarza, że tą drogą ściągamy do siebie osobistości nieciekawe pod wielu względami, które będąc zakałą rodzinnego kraju, dla obcego stają się nader smutnym nabytkiem, jakiego ten już pozbyć się nie zdoła.

Smutny zapewne i nierozkoszny jest chleb pedagoga, a stereotypowy obraz położenia takiego nauczyciela w domu szlacheckim, tylekroć aż do zbytku powtarzający się w naszych powieściach, owego męczennika swawoli rozpieszczonych dzieciaków, używanego do drobnych dodatkowych obowiązków, wcale nie pociąga młodzieńców z nauką do takiego zajęcia.

A jednak obraz ten postradał już swoją podstawę w rzeczywistości; dziś wobec trudności w dostaniu dobrego *guwernera* obywatele wiejscy takowego umieją więcej cenić, a człowiek sumienny i taktowny może postawić się tak, iż w domu szanować go będą i nikt nie ośmieli się wymagać od niego jakichś posług niestosownych...

Samo wynagrodzenie znacznie wzrosło, dziś płacą nauczycielowi domowemu na wsi, w domach niezbyt nawet zamożnych 300, 400 rubli, nieraz i więcej, a bogatsi wynagradzają tak, iż niejeden taki guwerner lepiej jest uposażonym aniżeli nauczyciel szkół rządowych.

Jest to więc pozycja społeczna słabo obsadzona, a jednak dość korzystna, a przytem ważna, gdyż sumienny, duchem obywatelskim ożywiony wychowawca, może w duszy dzieciaka zasiać takie nasiona, jakie w przyszłości rozwinięte, dadzą krajowi ziemianina, pojmującego swoje stanowisko i umiejącego na tem stanowisku wiele zrobić dobrego.

Za granicą młodzież po skończeniu uniwersytetu chętnie przyjmuje miejca nauczycielskie po domach szlachty wiejskiej i możniejszych fabrykantów, kupców, mieszczan i t. d.

W Czechach znaliśmy niejednego z zdolnych literatów, młodych uczonych, zajmujących potem profesury po gimnazjach lub katedry uniwersyteckie, którzy od tego rozpoczęli swój zawód w życiu...

Skłaniała ich do tego nietylko chęć zarobienia sobie małego funduszu, ale i szlachetniejsze cele i niejeden z patrjotycznej szlachty czeskiej zarodki miłości kraju i narodu takiemu wychowawcy zawdzięcza.

B. G.

Z muzyki.

—B— Kompozycje fortepianowe mające poważniejszy zakrój, wyższy polot i prawdziwą artystyczną wartość, należą u nas do osobliwości.

Fortepian panuje wprawdzie wszechwładnie, ale

Wędrowcy zaczęli schodzić po wyniosłych stokach; wkrótce pokazali się tunguci, pytając czyby nie kupiono od nich rozmaitego rodzaju tłuszczu.

Nagle podczas targu, jeden z tungutów uderzył kozaka pałaszem, drugi ranił znów innego piką; natychmiast kilku podróżnych porwało się do pałaszy.

Inni odwiedli kurki, spuścili, i czterech zbójów powaliło się na ziemię...

Reszta ratowała się ucieczką śpieszną, pozostawiwszy swych towarzyszy nieżywych; położenie ekspedycji stawało się coraz niebezpieczniejszem, nieprzyjaciel wprawdzie się nie zbliżał, ale ukazywał się ciągle niedaleko i często bardzo licznie.

Nieraz jeszcze trzeba było torować sobie drogę pałaszami!

W pobliżu już Lassy czekała podróżnych prawdziwa niespodzianka; przybyła do nich deputacja z Lassy.

Nawiasem mówiąc, rozeszła się w tamtych stronach pogłoska, że pułkownik Przewalski chce porwać Dalaj-Lamę, naczelnika wyznawców Buddy.

Wieść o ukazaniu się trzynastu *janguilów* (tak nazywają tu europejczyków) rzuciła postrach na święte miasto, mające kilkaset tysięcy mieszkańców.

Wysłana z Lassy deputacja zachowywała się bardzo pokornie i językiem tybetańskim, z natury szorstkim, bo spółgłoskami przepełnionym, ofiarowywała nawet kontrybucję, jakiejby chciano, byleby tylko Przewalski nie szedł do miasta Lassy i nie przynosił tam z sobą nieszczęścia!

Pomimo próśb deputatów, Przewalski postanowił udać się do Lassy; później jednak, namyśliwszy się słusznie, że łatwo mogą stracić urok, jaki tam wywierali i że również łatwo mogą być wymordowani przez setki tysięcy mongołów, zmienił projekt.

Oznajmił błagającym go deputatom, że gotów jest wrócić się, lecz żąda dowodu na piśmie, iż władze miasta, wbrew rozkazom z Pekinu, nie chciały wpuścić rosjan do Lassy; po otrzymaniu wymaganego dokumentu, Przewalski podążył z powrotem.

Droga, którą wracano, zajęta była przez tungutów; pałasze torowały znów przejście...

Do Sajdumu, dokąd wracali, było wiorst 800; z trzydziestu pięciu wielbłądów padło już 24.

Zimna i zawieje dokuczały strasznie; przewodników nie miano—żywiono się też mąką żytnią z wodą.

Los ekspedycji zapowiadał się w sposób bardzo opłakany...

W tem podczas jednego z rozjazdów, przypadkowo napotkano dwóch mongołów; stali się oni prawdziwymi wybawcami ekspedycji.

Zmuszeni pogróżkami, mongołowie poprowadzili Przewalskiego inną drogą; podróżni przeprawili się znów przez rzekę Niebieską i dość już szczęśliwie dotarli do miasta Sinina, w pobliżu jeziora Kuku-Noor.

W Sininie witano Przewalskiego z wszelkiemi ceremonjami chińskiemi, ale nieszczerze.

Przewalski zamierzał odbyć ztąd podróż, w celu poszukiwania nieznanych źródeł rzeki Żółtej; projekt ten nie podobał się jednak *ambanowi*, t. j. naczelnikowi tej części kraju.

Wręcz odmówił on przewodników i chcąc Przewalskiego zniechęcić do podróży całkiem, oświadczył mu, że tam mieszkają... ludożercy!

— Tem lepiej!—odrzekł Przewalski—podróż będzie jeszcze ciekawszą.

W obec tak niezachwianego postanowienia, amban widząc, że Przewolskiego nic nie odwiedzie od zamierzonej podróży, zgodził się wreszcie dać przewodników dla wyprawy, wszelako wziął poświadczenie od naczelnika ekspedycji, iż tenże bierze na siebie wszelkie tej wycieczki następstwa...

Wyruszono znów w drogę, przebyto góry, otaczające tonie błękitne jeziora Kuku-Noor i spuszczono się w dolinę rzeki Żółtej.

Nastąpił już miesiąc marzec, pogoda była wiosenna.

Okolica wydawała się jakby bezludną, lecz była nią tylko pozornie, gdyż przed zbliżającymi się janguilami krajowcy uciekali: tylko w nocy na górach płonęły ognie, na znak, iż barbarzyńcy europejscy są już niedaleko.

Miejscowość, którą przebywali podróżni, odznaczała się niezwykłem bogactwem roślinności i zwierząt; w głębokich kotlinach ciemniały lasy gęste, jakich podróżni nie widzieli już dawno, bo w Tybecie drzew prawie niema.

Na płaskowzgórzu rosło tu wiele rabarbaru, którego tu nikt nie zbiera; jeden z korzeni rabarbarowych średniej wielkości, wykopany przez Przewalskiego ważył funtów 27, a po ususzeniu go, funtów 9.

Ptactwa uwijało się mnóstwo; szczególnie wyróżniały się błękitne bażanty, z opierzeniem wspaniałem, duże jak głuszce.

Droga, którą dążyli wędrowcy, z początku równa, niebawem zmieniła się znacznie; coraz częściej i częściej zaczęto napotykać strome skały, około 1000 stóp wysokie, a przy nich gwałtownie płynące potoki górskie.

Wreszcie zagrodziła drogę olbrzymia ściana prostopadła gór niebotycznych, z których ze straszliwym łoskotem wypadała w szalonym pędzie rzeka Żółta.

Dalej iść było niepodobna..

Ekspedycja wróciła do Sininu, a ztamtąd przez pustynię Mongolji, na Urgę i Kiachtę przybyła do Syberji.

J. A. M.

między wykonawcami — dyletantami; kompozytorowie traktują nieco po macosze, ...emu, całą ich ...łość zagarnęła orkiestra, całą t...orczość pochłonęła symfonja i wszelka pokrewna symfonji produkcja.

Żeleński, Noskowski, przygodnie tylko, mimochodem przypominają sobie niekiedy o fortepianie...

W takich warunkach z tem większą przyjemnością spotykamy się z kilkoma kompozycjami Aleksandra Zarzyckiego, wydanemi niedawno w Berlinie u Botego i Bocka.

Zarzycki pisze nie wiele, ale wszystko do czego się weźmie, świadczy, że tworząc, ma przedewszystkiem nie ilość, lecz jakość na widoku.

Wybredny i wymagający względem innych, umie być wybrednym i wymagającym względem siebie i nie puści w świat nic takiego, coby nie nosiło na sobie cechy szlachetniejszej twórczości i smaku artystycznego.

Ztąd wynika ogólny charakter kompozycyj Zarzyckiego: oryginalność pomysłów, staranne, sumienne, wytworne ich obrobienie i polot świadczący, że kompozytor tworzy wtedy tylko, kiedy uczuwa istotną potrzebę tworzenia.

Przejrzyjmy wszystko, co napisał Zarzycki: od najdrobniejszej piosenki ze śpiewnika zawierającego cenne perełki, aż do wydanego świeżo wielkiego koncertu fortepianowego; nigdzie nie znajdziemy pospolitego pomysłu, banalnego frazesu, utartego ogólnika — wszędzie za to napotkany szczęśliwą inwencję, odczujemy tchnienie poezji cechujące twórczość Zarzyckiego.

Wielki koncert *As dur* ofiarowany Mikołajowi Rubinsteinowi, grany był w Warszawie dwukrotnie przez samego autora z towarzyszeniem orkiestry i dopiero po drugiem wykonaniu stał się dostępnym ogółowi publiczności.

Pierwsza część przemówiła do słuchaczów szlachetnym liryzmem spokojnie płynącym w Andante, którego czysty podniosły styl nadaje temu ustępowi kompozycji klasyczny nastrój, ze zmienności rytmów, z niespodzianek orkiestrowego obrobienia, z kombinacji kontrapunktowych, z oryginalności formy dalekiej od koncertowego szablonu, w drugiej części tryska werwa, dowcip, życie i fantazja, która stanowiąc kontrast i dopełnienie a zarazem odmienny moment zasadniczej myśli kompozycji, tworzy całość pełną charakteru i powagi.

Dwa utwory *„Chant d'amours“* i *„Barcarolle“* wybornie tłómaczą intencję autora.

W pierwszym uczucie i to nie zdawkowe nie sentymentalne, lecz szczere, głębokie, rozlewa się w śpiewie pięknym, przeprowadzonym zwięźle, treściwie, z artystyczną miarą; w drugim strona charakterystyczna traktowana jest oryginalnie z pewnym namiętnym nastrojem.

„Grande Valse“ przypisany Zofji Menter, należy do kompozycyj koncertowych w całem tego słowa znaczeniu.

Napisany świetnie w wytwornym stylu, dalekim od ckliwości salonowej elegancji, unosi polotem fantazji i brawurą w dobrym smaku.

Kończymy wzmianką o dwóch mazurkach, które autor dedykował Annie Essipow.

Oba śliczne są i niezwyczajne a pierwszy *B minor* przemawia szczególnie tęsknotą i poezją głównego motywu.

Nowe kompozycje Zarzyckiego wzbogaciły naszą ubogą literaturę fortepianową i powinny znaleźć się w zbiorze każdego, kto fortepian poważnie studjuje...

Nabyć je można w księgarni Sennewalda.

Artykuł nadesłany.

Szanowny redaktorze!

Wiadomo z wielokrotnych wzmianek dziennikarskich, że latem r. b. odbędzie się w Krakowie zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Komitet gospodarski tego zjazdu chciał pierwotnie urządzić zjazd we wrześniu, ale odebrawszy od kilku osób z Warszawy listy z uwagami, że termin wrześniowy nie jest dogodny i że lepiej byłoby urządzić zjazd w lipcu, uwzględnił te przedstawienia i na lipiec też termin naznaczył.

Sądzę, że nikt chyba, dowiedziawszy się o tej wymianie uwag, która doprowadziła do porozumienia, nie przypuści ani na chwilę, żeby w tak poważnej sprawie jak kongres naukowy polski, powodował się ktośkolwiek interesem osobistym lub dla kaprysu stawiał trudności dziełu, które z natury swojej wiele napotyka trudności.

Mimo to odezwał się w naszej prasie lekarskiej głos, który usiłuje całą tę sprawę zmiany terminu przedstawić w świetle fałszywem...

Krakowski korespondent *Medycyny*, twierdząc że lepiej byłoby urządzić zjazd we wrześniu, zdaje się żałować, iż „Kraków jest tkliwy na zdanie Warszawy“ a redakcja *Medycyny* dopowiada w przypisku, że zapewne życzenie zmiany terminu na lipiec wyszło od tych „co w tego rodzaju zjazdach szukają wyłącznie zabawy.“

Ponieważ to zapatrywanie się może zrodzić w wielu umysłach błędne pojęcie o pobudkach, które skłoniły „pewną liczbę osób z Warszawy“ do protestacji przeciw terminowi wrześniowemu, przeto proszę cię szanowny redaktorze, abyś w swojem piśmie, zarówno dla objaśnienia tej sprawy ogółowi, jak i dla sprostowania błędnej opinji redakcji *Medycyny*, raczył zamieścić parę uwag, które się do tego odnoszą.

Zjazd krakowski ma być zebraniem nietylko lekarzy lecz i przyrodników.

Naukami przyrodzonemi, zwłaszcza też u nas, zajmują się głównie profesorowie i nauczyciele, ludzie związani obowiązkami swego zawodu przez cały rok szkolny i mający tylko dwa miesiące czasu przez cały rok, w ciągu których mogą na dłużej z kraju wyjechać.

W połowie sierpnia każdy nauczyciel musi już być na swojem stanowisku.

Wobec tego terminu „obowiązkowego“ żaden prawie przyrodnik nasz, zamieszkały i urzędujący w Królestwie lub Cesarstwie, nie mógłby, mimo najszczerszej chęci, przyjąć udziału w zamierzonym zjeździe naukowym, gdyby takowy odbyć się miał we wrześniu.

Zmiana więc terminu na lipiec leżała głównie na sercu nie lekarzom warszawskim, o ile wiemy, bo dla nich rzecz to drugorzędna, ale niektórym z przyrodników, i sądzę, że redakcja *Medycyny*, zastanowiwszy się nad tem wyjaśnieniem, cofnie swój domysł jakoby w tej kwestji Warszawa przekomarzała się z Krakowem dla kaprysu i jakoby dla tego, że w lipcu można się w Krakowie lepiej zabawić (?) niż we wrześniu.

Proszę przyjąć zapewnienia wysokiego poważania

Sulimierski Filip.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Gazety petersburskie donoszą, że są oczekiwane zmiany zarówno w organizacji, jak i w. personelu osobistym komitetu naukowego ministerjum oświecenia.

= W sferach administracyjnych poruszoną została podobno kwestja oszczędniejszego wydawania urzędnikom wsparć t. z. „podjemnych“ w razie przenoszenia ich z jednej miejscowości do drugiej na nową posadę.

= Gazety petersburskie donoszą, iż wkrótce w radzie państwa przedstawiony zostanie do zatwierdzenia projekt nowych przepisów o udzielaniu przywilejów na wynalazki.

= Niedługo w dyrekcji głównej Towarzystwa kretowego rozpoczną się obrady nad projektem do zmian w drodze prawodawczej ustawy z 1869 roku. Chodzi o podniesienie stopy pożyczkowej; dotąd udzielano pieniądze do połowy wartości dóbr, w granicach mnożnika 56 od podatku gruntowego (głównego i dodatkowego). Celem projektu jest właśnie zniesienie oznaczonej granicy. Zmiana ta ważną jest bardzo dla rolników naszych, rozszerzy bowiem zakres środków ekonomicznych, jakiemi dzięki naszej instytucji kredytowej ziemskiej posługiwać się mogą. Prezesi dyrekcyj szczegółowych przed czwartkiem zjechać mają do Warszawy dla przyjęcia udziału czynnego w obradach.

= W uzupełnieniu podanej przez nas w tych dniach wiadomości o utworzeniu nowego oddziału dla chorych umysłowych przy wojennym szpitalu ujazdowskim, zapisać winniśmy, iż starszym lekarzem w tym oddziale mianowany został młodszy ordynator szpitala ujazdowskiego, dr Pasternacki a młodszym b. ordynator kliniki chorób nerwowych i umysłowych przy uniw. warsz. dr Korniłowicz.

† Zmarły w tych dniach w Opatówku Karol Schlösser, był właścicielem najdawniejszj w kraju naszym przędzalni, założonej w Ozorkowie przez ojca zmarłego i po nim odziedziczonej. Przemysł krajowy traci w zgasłym dzielnego pracownika, a współobywatele zacnego i zawsze gotowego do usług dla bliźnich człowieka.—Cześć jego pamięci!

= W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* zamieszczamy kompletną listę deklaracyj złożonych w komitecie warszawskim na wystawę moskiewską w 1881 roku.

= **Z literatury.**

* Styczniowy zeszyt *Przeglądu technicznego* wyszedł z druku, w wielkim formacie z pięcioma tablicami rysunków architektonicznych.

Zewnętrzna strona pisma zyskała wiele na powiększeniu formatu, obejmującego przy tej samej ilości tekstu co dawniej, znacznie większą liczbę tablic rysunków.

Skład redakcji został także odpowiednio powiększony; oprócz dawnych członków redakcji inżenierów: A. Brauna, S. Kossutha, F. Kucharzewskiego, Al. Sadkowskiego i L. Wojny, — przystąpili do wydawnictwa nowi, a mianowicie inżenierowie: W. Czarliński (założyciel i b. redaktor drugiego pisma technicznego wychodzącego w Warszawie: *Inżynierji i Budownictwa*), Wł. Kronenberg i J. Słowikowski, — oraz budowniczowie: E. Cichocki, W. Hirszel, Z. Kiślański i W. Wojciechowski.

Redaktorem głównym i odpowiedzialnym pozostał inż. F. Kucharzewski.

Treść zeszytu dobraną została starannie.

Na wstępie spotykamy gruntowny artykuł p. A. Brauna „o chemicznym składzie szyn stalowych“.

Autor zwraca uwagę na konieczność uwzględniania składu chemicznego przy odbiorze szyn.

Inż W. Rechniowski podaje nowe wyprowadzenie wzoru na przepływ wody przez przewał, inż. Sporny mówi o wilgoci w budowlach i o środkach ochronnych, — przedmiot to wielkiego znaczenia dla Warszawy.

P. L. Misiągiewicz podaje oryginalny projekt baterji dyfuzyjnej samodziałającej.

Projekt ten winien by zwrócić na siebie uwagę naszych cukrowników.

W dziale architektonicznym, którego wprowadzenie do *Przeglądu technicznego* jest wynikiem wzmiankowanej zmiany w składzie redakcji, podany został najprzód projekt kościoła we wsi Lesznie, powiecie błońskim, sporządzony przez budowniczego W. Hirszla.

Kościoł ten, parafjalny, na 1,200 osób, zaprojektowany został z wielką prostotą i godnością.

W dalszym ciągu budowniczy W. Hinz zestawia plany nowych domów warszawskich, zasługujących na uwagę przyjętymi w nich rozkładami pokojów i mieszkań.

Autor zamierza porównać te plany z planami domów zagranicznych i wyprowadzić pewne wskazówki praktyczne.

Przedmiot to bardzo ważny i życzyć należy autorowi powodzenia w zamierzonej pracy, o której dopiero po ukończeniu będzie można sąd wydać.

Samo już wszakże podawanie i zestawianie lepszych planów domów mieszkalnych, w ostatnich latach wzniesionych w Warszawie, zasługuje na uwagę, wobec wielu tak fatalnych rozkładów mieszkań po domach naszego grodu.

Kronika bieżąca styczniowego zeszytu bardzo jest ożywioną.

W artykule p. t. „Ruch przemysłowy“ rzucono wiele śmiałych poglądów na stan obecny naszego przemysłu fabrycznego.

Towarzystwo politechniczne lwowskie porusza kwestję wiecu techników polskich.

Wreszcie redakcja *Przeglądu technicznego* wzywa do współdziałania ogół inżenierów i budowniczych krajowych przy porządkowaniu i zbieraniu materjałów do słownictwa technicznego.

* P. Aleksander Kraushar przygotował do druku monografję historyczną pod tyt.: „Olbracht Łaski, wojewoda sieradzki.“

Rzecz to oparta na źródłach archiwalnych, wyjaśniających wiele ciekawych nieznanych dotąd szczegółów historji krajowej z XVI stulecia.

* W ostatnim numerze *Tygodnika illustrowanego* p. Jan Finkelhaus pomieścił zajmującą rzecz p. t. „Liga niemiecka anti-semicka w obec kwestji uobywatelenia żydów u nas.“

W pracy tej jakkolwiek drobnej rozmiarami, autor wyjaśnił przyczynę lgnięcia pewnej części naszych izraelitów do niemczyzny i powiada:

„Obecne wypadki, to niby uderzenie obuchem w głowę dla owej garstki niemieckich wielbicieli.

„Uwielbiany przez nich ideał ukazał się mniej cywilizowanym, niż Polska XIV stulecia!

„Z poza humanitarnych osłonek, ukazał naród niemiecki lub przynajmniej znaczna część jego swe drapieżne zęby, a przestraszeni jego wielbiciele prawdopodobnie przestaną odtąd przesyłać westchnienia swoje ku niemu.

„Z praktycznością, właściwą żydom, ocenią oni pewnie wartość owych pobudek egoistycznych, które mimo swej drobiazgowości, zdołały roznieció taką burzę w Niemczech.

„Snadź niewiele ważyły owe ideały humanitarne, kiedy drobny płomień zdołał je strawić bezpowrotnie?“

W tym samym numerze *Tygodnika* znajdujemy dalszy ciąg listów z Portugalji profesora Pawińskiego (których już część, jeden z uczonych portugalczyków w przekładzie na język ojczysty do druku przygotował) i cenne stydjum Bełcikowskiego o Drużbackiej.

Część illustracyjna między innemi daje śliczną kopją „Jarmarku w Bałcie“ Brandta i rysunek przed-

stawiający wręczenie daru pamiątkowego A. E. Odyńcowi u Deotymy.

* Powieść Wilkońskiej p. t.: „Dwa małżeństwa" ukazała się w przekładzie czeskim w czasopiśmie *Koleda*.

* Dziennikarstwo czeskie wciąż obznajmia swoich czytelników z utworami naszego piśmiennictwa.

Koleda drukuje obecnie „Szkice" Chłędowskiego, w przekładzie Leopolda Hradeckiego.

Lumir utwory Asnyka: „Nieśmiertelni", „Z rytuału zmarłych" i „Tym, którym smutno" w tłómaczeniu Kvapila.

Kommensky, dziennik pedagogiczny, pomieszcza przekłady z polskiego wydawnictwa, *Ziarno*.

* Na czele przedostatniego zeszytu *Niwy* znajdujemy obszerny artykuł p. J. Jeleńskiego p. t. „Rok 1880".

Autor w formie sprawozdawczej grupuje tu i przedstawia wszystkie ważniejsze objawy życia i wszelkie fakta, jakie tylko złożyły się na ów bilans roczny.

Jest też tutaj niemało cyfr ciekawych i pouczających.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczorajsze przedstawienie „Rigoletta" dość przyjemne zostawiło po sobie wrażenie.

Naudin zdobył się na tyle głosu ażeby przy swojej prawdziwie mistrzowskiej umiejętności śpiewania, dzielnie podołać partji, która na szczęście do zbyt nużących nie należy.

Niezmordowany weteran operowy śpiewał nawet opuszczany zwykle romans 3-go aktu; w pierwszym akcie lekkim był i eleganckim; duet w drugim akcie traktował *con amore*, a w czwartym powtarzał na żądanie publiczności słynną piosenkę „*La donna è mobile*", co mu nie przeszkodziło brać z wielkim życiem udziału w kwartecie.

Tytułowa partja traktowana była przez Stortiego ze smakiem i artystycznem wykończeniem, ale w scenach dramatycznych brakowało siły dzielnemu niegdyś barytonowi.

Gildę śpiewała panna Gloser, z tą sumiennością i i poprawnością, którą publiczność tutejsza miała sposobność ocenić w mniejszych partjach wykonywanych przez młodą, sympatyczną artystkę.

Panna Gloser jest jedną z tych śpiewaczek które wszędzie znajdą się na swojem miejscu, bo od głosu swego żądają tyle tylko ile wydać może, a śpiewając bez przesadzonej pretensji do porywających efektów, śpiewają dobrze to do czego wezmą się z prawdziwem sił swoich ocenieniem.

Ze sposobu frazowania, z niektórych szczegółów w traktowaniu *cantileny*, z wykończania ozdób i ze skromnego ich użycia widać, że panna Gloser jest dobrze uczoną i że z dobrych wskazówek intelligentnie korzystać umie — intelligencja widnieje też w grze artystki.

Sparafucilem był p. Visconti i energicznie traktował małą partję zbira.

Jako Magdalenę widzieliśmy wczoraj poraz pierwszy panią Visconti.

Obstajemy przy wyrazeniu „widzieliśmy", bo dotychczas o tej nowej śpiewaczce nic jeszcze więcej powiedzieć nie możemy prócz tego, że jest bardzo... piękną.

* Jutro w teatrze rozmaitości po raz pierwszy krotochwila „Stryj przyjechał."

* W sobotę daną być ma po raz pierwszy w teatrze małym „Czartowska ława," przez J. K. Galasiewicza.

* Jutro w salach redutowych koncert znakomitego skrzypka Leopolda Auera.

Auer koncertował niedawno w Niemczech i przyjmowany był wszędzie bardzo gorąco.

Krytyka widzi w nim jednego z najcelniejszych skrzypków.

Jutro grać on będzie symfonję hiszpańską Laolo— adagio i rondo Vieuxtempsa—legendę Wieniawskiego.

= Wykłady.

W Towarzystwie lekarskiem podniesiono niegdyś kwestję urządzenia wykładów z nauki oraz praktyki, odbywających się z wielkim pożytkiem w innych miastach w których funkcjonują uniwersytety.

W ten sposób lekarze przypominają sobie wiadomości zatarte codzienną pracą i upływem czasu, a prelegenci robiąc studja, rozszerzają swój zakres wiedzy.

W Warszawie tego rodzaju wykłady miałyby jeszcze korzyść obrobienia całych gałęzi umiejętności w języku polskim.

Towarzystwo ze względu na swoją organizację, nie mogłoby urządzić wykładów płatnych, a bez tego powodzenie tych byłoby wątpliwem.

Z tej przyczyny w czasopismach specjalnych podniesiono myśl, aby Towarzystwo pożyczyło tylko na cel ten lokalu.

W związku z tą myślą na posiedzeniu bjologicznem **dnia 25 z. m.** dr Nussbaum uwiadomił obecnych, że pewna liczba kolegów ma zamiar urządzić wykłady płatne z demonstracjami i zapytał, czy Towarzystwo na cel ten udzieli sali?

Dr Szokalski postawił wniosek, że w lokalu Towarzystwa mogłyby istnieć wykłady urządzone jedynie z inicjatywy tejże korporacji.

Następnie zabrali głos w tej sprawie inni członkowie, którzy przeważnie oświadczyli się za niemożebnością urządzenia wykładów płatnych w lokalu Towarzystwa.

Prof. Szokalski ma w tym względzie zredagować postulata i przedstawić je na najbliższem posiedzeniu.

= Posłańcy.

Podobno posłańcy publiczni mają otrzymać nowe uniformy.

Po połączeniu się w jedno obudwóch dotychczasowych biur posłańców znikła potrzeba odmiennych kostjumów.

Dla publiczności będzie to też wygodniejsze.

= Smutne objawy.

Zmaterjalizowanie obecnej epoki, coraz więcej wpływa na obniżenie stopy moralności naszego społeczeństwa.

Dowiadujemy się, że dawniej solidna instytucja kontów na kolei (*Nachnahme*), która nie ulegała złej wierze ze strony publiczności, obecnie coraz częściej daje sposobność do niegodziwych kombinacji.

Zdarzyły się na kolei nadwiślańskiej cztery wypadki tego rodzaju.

Ktoś ekspedjował towar opakowany i pobrał przedpłatę; skrzynia, po przesłaniu jej na miejsce, okazała się wypełnioną kamieniami, lub żelaztwem bez wartości...

Kilka reklamacyj z tego powodu weszło do właściwego wydziału biur kolejowych.

Smutne to daje świadectwo o ludziach, co w ten sposób korzystają z instytucji nadzwyczaj użytecznej w stosunkach handlowych, której podstawą jedyną jest dobra wiara i prawość kupiecka.

= *Art. nad.*

Przeczytawszy w *Kurjerze* z dnia 17-go b. m., przedruk artykułu z petersburskiej *Nowosti* o nieporządkach na stacji pocztowej w Grójcu, — w wydawaniu pism, gazet i listów — ośmielam się temu zaprzeczyć, jako najbliższy sąsiad Grójca, mający częsty, liczny i w różnych porach, stosunek z rzeczoną stacją.

Jakaś zła wola, osobista zawiść do zarządu pocztowego, podyktować mogła petersburskiemu pismu wspomniony artykuł...

Dla uwydatnienia bezstronności organu swego, a a w imię sprawiedliwości i prawdy, racz p. redaktorze zamieścić łaskawie niniejsze słowa.

Z powazaniem

A. Domański.

(Przypominając, iż przedruk z *Nowosti* podaliśmy z niedowierzaniem, winniśmy nadmienić, że podobnej treści pismo dostaliśmy nadto od pp. Jasieńskiego, Rozmanita, Boguckiego i Tańskiego — *przyp. red.*)

= Pożary.

Noc dzisiejsza dała się we znaki mieszkańcom Nowej i Starej Pragi i przekonała raz jeszcze, jak niezbędnem jest dla bezpieczeństwa mieszkańców powiększenie straży ogniowej.

Po północy w stronie kolei petersburskiej pokazała się łuna.

Na ratunek pośpieszył oddział praski, następnie zaalarmowane zostały I, II i IV oddziały warszawskie.

Ponieważ zauważono, iż pożar szerzy się daleko po za rogatkami, wyjechał na miejsce tylko oddział II z ratusza, IV zwrócono z drogi, I zaś pozostał w koszarach nie wyjeżdżając.

Ogień wszczął się na Nowej Pradze przy ulicy „Ostatni grosz" (nazwanej zapewne z powodu zbytniej odległości, na końcu Nowej Pragi), w drewnianym parterowym domu nr 29 Majera Spodka

Dom ten w części zgorzał, w części rozebrany został.

Przyczyną pożaru jest podobno podpalenie...

Jak twierdzą niektórzy z mieszkańców, w pierwszej chwili pokazania się ognia, gdy spłoszeni ratowali się ucieczką, rzeczy Spodka były już wyniesione z mieszkania...

Spodek aresztowany został przez miejscowego naczelnika straży ziemskiej.

W chwili gdy ogień był już opanowany i straż miała się zająć gaszeniem, konny strażak zawezwał czynny tam II oddział na pomoc do pożaru, który wybuchnął na starej Pradze.

Działo się to o godzinie trzy kwadranse na trzecią.

Ogromna łuna oświeciła nie tylko Pragę, lecz i Warszawę, tak, iż w najodleglejszych stronach miasta naszego mieszkańcy zaniepokojeni zostali...

Na miejsce wypadku pośpieszył II oddział, za nim przybyły z Warszawy I i III oddziały.

Czwarty oddział, według rozporządzenia naczelnika straży, pozostał na wypadek ognia w mieście.

Pożar wybuchnął na ulicy Moskiewskiej, tuż około wału pod rogatkami Moskiewskiemi w domu nr 291 w domu parterowym, drewnianym.

Płomienie podsycane wiatrem, ogarnęły w jednej chwili całe zabudowanie.

Przy usilnej pracy trzech oddziałów straży udało się ogień opanować w półtorej godziny.

Zabierająca się do odwrotu straż spostrzegła znów jakoby sygnały III oddziału.

Alarm ten jednak okazał się fałszywym, przyjęto bowiem za sygnały jak przypuszczać należy, latarnie omnibusu kolejowego, na Zjeździe, opatrzonego w latarnę czerwoną i białą.

O godzinie piątej odjechały I i III oddziały, pozostał tylko II.

Oddział praski ugasiwszy zupełnie ogień na Nowej Pradze, przybył na miejsce drugiego wypadku i od godziny wpół do siódmej pracował nad ugaszeniem do godziny 8 zrana.

Nie obyło się też bez wypadków.

Z powodu gołoledzi i dołów w jakie ta strona obfituje, droga była zbyt utrudnioną, konie też co chwila potykały się.

Około wału, wóz z beczką III oddziału, wywrócił się.

Kominiarz V oddziału Józef Lipiak, zraniony został silnie w głowę spadającemi drzwiami.

Dodać należy, że o godzinie 1-szej również pokazała się łuna w stronie rogatek Mokotowskich, z powodu jednakże zbytniej odległości pożaru od miasta, straż wstrzymano.

Wobec przytoczonych wypadków rodzi się pytanie co uczynionoby w razie pożaru w mieście?

Pozostaje tylko jeden oddział, który nie może uporać się z pożarem większych rozmiarów...

Drugi to już fakt w przeciągu niespełna dwóch miesięcy, że jednocześnie wybuchają dwa groźne pożary.

Fakty zaś mówią za siebie!

= Szlachetne usiłowania.

Oświata ludu zaczyna interesować wykształcone społeczeństwo nasze.

Oprócz powstających tu i owdzie gospód chrześcijańskich, w wielu okolicach kraju myślą nad przeprowadzeniem praktycznem oświecenia ludu.

Między innemi obywatele Piotrkowa i okolicy zabierają się do urządzenia szkółki, a jeżeli się da i szkółek rzemieślniczych.

Mają to być szkoły ludowe z charakterem więcej realnym.

Sprawy gospodarstwa i przemysłu domowego będą w nich miały pierwszeństwo.

Podobne zakłady naukowe istnieją w Galicji pod nazwą szkół wydziałowych.

Tam okazały się one bardzo praktyczne — więc i u nas pewno nie zostaną bez dobroczynnego wpływu na ludność wiejską i miasteczek małych.

Rząd niezawodnie udzieli im silnego poparcia.

= Wykopalisko.

Wykopalisko nowe wzbogaciło naukę polską.

Pomiędzy Nieszawą a Raciążkiem, przy gościńcu ks. Ratyński z Nieszawy natrafił na cmentarzysko pogańskie.

Leży ono na nieużytkach tamtejszej roli.

Chłop tamtejszy kopiąc dół natrafił na popielnice...

Myśląc, że są w nich skarby, zaczął je rozbijać i skorupy wyrzucać.

Ksiądz Ratyński przejeżdżając tamtędy, spostrzegł ową gospodarkę wieśniaka.

Zeskoczył więc z bryczki i wstrzymał poszukiwanie wrzekomego archeologa, zastępując go swoją osobą.

Rezultatem tej zmiany jest kilka popielnic ze spalonemi kośćmi i popiołem.

Zabytki te są grube, z gliny ziarnistej.

Znalazca przysłał ich część do redakcji *Przeglądu biblijograficzno-archeologicznego*.

Jak słyszymy p. F. K. Martynowski przygotowuje nad niemi studjum, celem zamieszczenia go w którem z pism warszawskich.

= Opór.

W Młocinach, jak o tem donosiliśmy już w piśmie naszem, ukazała się w tych dniach zaraza księgosuszu.

Dla położenia tamy szerzeniu się groźnej choroby, władza wysłała na miejsce weterynarza z odpowiednią pomocą, oraz rozkazem wybicia bydła w oborach położonych w pobliżu miejscowości gdzie ukazała się zaraza.

Włościanie dowiedziawszy się w jakim celu przybył delegowany weterynarz oświadczyli, że niedozwolą na zabijanie inwentarza i istotnie uzbrojeni w siekiery i widły, gotowi byli stawiać opór.

Skutkiem tego wysłano onegdaj z Warszawy do Młocin żołnierzy, przy pomocy których rozporządzenie władzy wykonanem zostanie.

= Niedoszły rabunek.

Z Iwangrodu (Dęblina) donoszą o nowym napadzie w celu rabunku.

We wsi Okrzeja, położonej w pobliżu wspomnionego miasta, sześciu złoczyńców wdarło się do mieszkania ośmdziesięcioletniego starca, kanonika Butmanna, i dusząc go poduszkami, aby stłumić wołanie o pomoc, domagali się pieniędzy.

Na ich nieszczęście, mieszkający przez ścianę wikary, usłyszawszy hałas i szamotanie, wystrzałem z broni spłoszył napastników...

O wypadku dano bezzwłocznie znać do powiatowego miasta Łukowa, a tameczne władze przedsięwzięły środki celem wykrycia złoczyńców.

= Wypadek.

Zeszłej niedzieli w Aleksandrowie, (stacji granicznej kolei bydgoskiej), w bliskości budynków kolejowych, na sadzawce, ślizgał się dwunastoletni Ignacy Gontkowski, syn miejscowego studniarza.

W chwili, kiedy chłopiec wysunął się na środek sadzawki, — lód z trzaskiem załamał się, a Gontowski znikł z powierzchni lodu...

Natychmiast nadbiegli ludzie wydobyli w kilkanaście minut chłopca z pod wody — ten wszakże już nie żył..

= Wypadki.

* Woźnica powożący prywatnym ekwipażem Andrzej B., najechał na ulicy Franciszkańskiej na Dawida Z., któremu koła przeszły przez prawą nogę mocno go raniąc.

* Na schodach domu przy ulicy Chmielnej znaleziono wczoraj podrzucone dziecię płci męzkiej, nędznie odziane i przeziębnięte, żywe jednak jeszcze.

Odesłano je do szpitala Dzieciątka Jezus.

* Na Nalewkach w domu pod nr 39 zapaliły się sadze w rurze kominowej.

Ogień mieszkańcy ugasili.

* Pod piecem w mieszkaniu p. K. przy ulicy Brackiej pod nr 13a zapaliła się podłoga.

Część podłogi sami mieszkańcy wyrąbali i ogień ugasili.

Szkody oceniają na 200 rs.

* Kradzieże.

Nocy minionej za pomocą podrobionego klucza, złodzieje dobijali się do mieszkania Eufemii G. pod nr 15 przy rogu Starego-Miasta.

Skradziono tam mnóstwo rozmaitych rzeczy do garderoby damskiej należących, a mianowicie: suknie, futra, okrycia, materje na suknie, bieliznę i kilka przedmiotów złotych i srebrnych.

Poszkodowana ocenia stratę poniesioną na kilkaset rubli.

Abramowi C. handlującemu przy ulicy Gęsiej pod nr 19, skradziono 18 łokci aksamitu czarnego i 18 nowych paltotów zimowych.

Na Grzybowskiej pod nr 66 Abramowi S., skradziono wiele złotych i srebrnych przedmiotów, a mianowicie dwie brosze brylantowe, zegarek, pierścionki, szpilki i t. p.

Wartość skradzionych przedmiotów bardzo znaczne.

= Dyżury.

W Kijowie utworzyło się towarzystwo lekarskie dyżurów nocnych.

Obecnie należy doń szesnastu lekarzy.

Każdy lekarz musi przynajmniej dwa razy miesięcznie odbywać dyżur nocny i udawać się na wezwanie do każdego chorego — do ubogich bezpłatnie...

Dorożki do chorych niezamożnych lekarze dyżurni płacą kontr-markami, za które dorożkarz otrzymuje należność z kasy miejskiej.

Szlachetne zaiste przedsięwzięcie!

= Maluczko a pojedziemy....

Pola profesor uniwersytetu w Cambridge, jeden z najznakomitszych matematyków angielskich, przedstawił rządowi trój królestwa projekt przyrządu, mającego posłużyć do kierowania balonami.

Podług obliczeń jego, aerostat przy pomyślnym wietrze, ubiedz może 60 mil angielskich na godzinę, podczas absolutnej ciszy połowę tej przestrzeni.

Na wypadek wiatru przeciwnego dr. Pola obiecuje, że balon może się poruszać z szybkością 5 mil na godzinę.

Przyrząd polega na żaglu obracanym za pomocą śruby, której motor będzie parowy.

Jeżeli obliczenia powyższe nie należą do świata fantasmagoryi, to żegluga napowietrzna zyska świetną przyszłość i będzie chlubą dla obecnej epoki wynalazków!

Bacząc, iż kwestja balonowa powołała całe szeregi monomanów do działalności, podajemy wiadomość tę z całą oględnością, jakkolwiek zaczerpnęliśmy ją z najpoważniejszych dzienników.

= Mówcy.

Jedno z pism londyńskich podaje ciekawą statystykę słów użytych w mowach wypowiedzianych przez angielskich mężów stanu i poniesionych ztąd przez dziennikarzy wydatków na telegramy.

I tak:

Gladstone w 34 swoich mowach wygłosił 215,000 wyrazów, które powtórzone telegrafami kosztowały 14,500 marek.

Bright w 24 mowach dał słów 129,300, z wydatkiem 10,140 marek.

Lord Beaconsfield wypowiedział tyleż mów co Bright, lecz te zawierały tylko 40,000 wyrazów, a przesyłka ich kosztowała 2,000 m.

Czwarte z kolei miejsce zajmuje lord Harington, który jedną więcej niż Bright i Beaconsfield wygłosił mowę.

Po nim idzie lord Stafford-Northcote i minister Forster, którego 32 mowy znaczne także spowodowały wydatki.

Nareszcie, lord Sandau dał dochodu biurom telegraficznym zaledwo 160, a lord Smith—240 marek

= Teatr birmański.

Według doniesień gazet indyjskich, król birmański, Thibo, rozkazał dla swoich czterystu pięćdziesięciu żon zbudować teatr w ogrodzie pałacu królewskiego.

W teatrze tym dawane są codziennie po południu widowiska.

Za wyjątkiem króla i eunuchów, którzy występują też niekiedy i na scenie, nikt z mężczyzn nie może przestąpić progów tej świątyni Thalji, — a przekraczający ten zakaz mają być wrzucani do klatek lwów...

Król kilka razy w tygodniu obecnym jest na widowiskach.

Aktorzy rekrutują się wyłącznie z niewolnic albo eunuchów.

Każdy z współdziałających otrzymuje dziennie dwanaście „*fuany*“, czyli około sześćdziesięciu kopiejek...

Czy nie za mało?

= Oświadczyny w przyszłości.

Panna do rodziców swojego ideału:

— Łaskawi państwo! stotunki moje pozwalają mi w końcu prosić o rękę syna państwa dobrodziejstwa; zarabiam tyle, iż utrzymać mogę całą rodzinę i spodziewam się uszczęśliwić ich dziecko...

Na kościół w Kursku.

— Złożyli w redakcyj *Kurjera Warszawskiego*: W, W. rs. 1 kop. 10,—W. S. kop. 5,—K. M. rs. 1,—T. B. grosz wdowi rs. 1,—zebrane w domu państwa H. S. przy ulicy Daniłowiczowskiej rs. 9, — Antoni Miedziński rs. 1,—J. C. rs. 1,—T. C. rs. 1, — Stanisław Majewski rs. 5,—A. W. rs. 1,—zebrane u państwa A. B. rs. 2, — K. D. rs. 3, — bezimiennie rs. 1 kop. 30,—B. S. matka i córka rs. 6, —J. B. D. rs. 2, —hrabina J. Łubieńska rs. 10.

Na opał dla biednych.

Od „chorej osoby“ rs. 2; J. S. rs. 3; Józia S. kop. 50; A. B. rs. 3.

Na wpis dla uczniów.

S. B. kop. 50.

Dla nędzy wyjątkowej.

Sokoł. z Jampola kop. 15; J. S. rs. 1; J. M. rs. 1; W. N. rs. 1.

Na kościół w Irkucku.

Juljan N. kop. 30; Ludwika J. kop. 30; L. K. rs. 1.

Nekrologja.

† We środę, dnia 2 lutego, jako w dniu imienin Marji **Marczewskiej**, odprawioną zostanie o godzinie **10-tej** zrana wotywa, za spokój jej duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2473—

† Dnia 3 lutego, we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Felicji z Chełmońskich **Thieme**, odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2164—

† Dnia 3 lutego, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za duszę ś. p. Franciszka i Małgorzaty małżonków **Kupiszeńskich**, na które krewni zapraszają przyjaciół i znajomych. —2444—

† We czwartek, dnia 3 lutego, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Michała **Huzarskiego**, b. urzędnika poczty i członka archikonfraternji literackiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostała w nieutulonym żalu żona z synem uprzejmie zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —2432—

† Dnia 3 lutego, we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Czajkowskiego**, adwokata, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2443—

† We czwartek, dnia 3 b. m., w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Walerego **Fachinetti**, b. urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, znajomych i kolegów. —2482—

† We czwartek, dnia 3-go lutego, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Anny z Siennaszków **Bukraba**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —2506—

† W dniu 4 lutego, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adeli i Wandy **Splietierberg**, na które matka zaprasza. —2448—

† Stasio **Kośkiewicz**, zmarł dnia 31 stycznia, przeżywszy miesięcy 9. Strapieni rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana, o godzinie **2-ej** po południu, we środę, dnia 2 lutego. —2514

— *Sprostowanie.* We wczorajszym nekrologu ś. p. Konstantego **Murawskiego** mylnie wydrukowano „przeżywszy lat 68“, powinno być „58“, oraz nie „synowie“, lecz ma być „*synowe.*“ 3

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 30-go stycznia. — Robert-kierownik, i Cluseret, redaktor gazety *Commune*, skazani zostali za pobudzanie armji do nieposłuszeństwa każdy na dwa lata więzienia i 3000 franków grzywny.

× **Paryż** 30-go stycznia. — *Univers* pomieszcza dwa pisma biskupie przeciw obowiązkowi służby wojskowej seminarzystów; pisma te pochodzą od biskupów z Arras i Evreux.

× **Paryż** 30-go stycznia. — W loży teatru „Variétés“ hr. Kajetan de Mouclyn uderzył w głowę dyrektora *Gaulois*, Meyera, który pochwycił za laskę i począł napastnika okładać. Powodem zajścia był artykuł *Gaulois*, którym Mouchlyn uważał się obrażonym. Sprawa przejdzie pod sąd policji poprawczej.

× **Paryż** 30-go stycznia. — W Bicêtre zmarł w tych dniach niejaki Jubissier, obłąkany, przeżywszy lat 103. Jubissier, znany pod nazwiskiem „człowieka szklannego“ umieszczony w szpitalu dla obłąkanych w reku 1797 i od tego czasu nie opuścił on zakładu. Jubissier wyobraził sobie, iż jest ze szkła, i z obawy aby się nie stłuc, nie poruszał się i pozostawał milczący. Przez lat 83 nie wyrzekł on ani słowa.

× **Lille** 30-go stycznia.—Zmarł tu znakomity uczony chemik Karol Fryderyk Kuhnann, komandor legji honorowej, członek instytutu i były prezydent izby handlowej i Towarzystwa naukowego, administrator drogi żelaznej północnej.

× **Florencja** 30-go stycznia. — W tych dniach pożar zniszczył tu do szczętu drukarnię królewską; szkody bardzo znaczne.

× **Londyn** 30-go stycznia. — W Leigh (Lancashire) odbył się wczoraj meeting 20,000 górników. Po meetingu robotnicy udali się do kopalni Atherton dla wstrzymania tamże robót. Policja dla rozpędzenia tłumów wezwała pomocy wojska, które dało ognia kilkakrotnie. Tłum rozpierzchł się. Kilku robotników rannych.

× **Bern** 30-go stycznia.—We czwartek dało się tu uczuć silne wstrząśnienie ziemi. Wielka liczba kominów została zburzona. Przestraszona ludność opuściła domy i obozuje na ulicy.

× **Karlskrona** (Szwecja) 30-go stycznia.—Wielki pożar zniszczył tu w tych dniach część arsenału wraz z różnemi zbiorami naukowemi.

× **Rostow n. D.** 30-go stycznia. — Most kolei żelaznej przez Temecznik został zerwany przez kry.

× **Wiedeń** 30-go stycznia.—Cesarz przyjmował we czwartek deputację balu polskiego, składającą się z hr. Jerzego Dunina Borkowskiego i dra Szajnochy. Cesarz obiecał, jeżeli to będzie możebnem, przybyć na bal. Bal polski pod protektoratem arcyksięcia Karola, odbędzie się w dniu 10 lutego w sali towarzystwa muzycznego. Dwadzieścia pięć dam, należących do najwykwintniejszych sfer stolicy, oświadczyły gotowość przyjęcia obowiązków gospodyń balu.

× **Lwów** 30-go stycznia. — Mówią tu, iż marszałek krajowy Zyblikiewicz ma być mianowany radcą tajnym i podniesiony do stanu szlacheckiego.

× **Belgrad** 30-go stycznia.—W końcu lutego zbierze się w Wiedniu komisja, złożona z delegatów austryjackich, serbskich, bułgarskich i tureckich, dla uregulowania kwestji kolei żelaznych czterech państw.

× **Petersburg** 30-go stycznia.— W następnym roku towarzystwo geograficzne wyprawia do Sachalina ekspedycję naukową.

× **Cherson** 30-go stycznia.—Na dzień 17 lutego zwołany tu został kongres lekarski; na kongresie tym mają być rozwiązane środki mające się przedsięwziąć przeciw panującym w guberaji epidemjom dyfterji, oraz zarazie bydlęcej.

× **Singapore** 30-go stycznia.—Parowiec „Brom“, płynący z Sourabaya do Grissée zatonął; odnaleziono siedmdziesiąt trupów i pogrzebano.

Przegląd polityczny.

Ostatnie biuletyny w kwestji helleńskiej brzmią, jak następuje: „według wiadomości z Paryża pod datą 29-go stycznia układy o formę i środki proponowanych negocjacji z Portą dochodzą do końca. Widoki porozumienia się mocarstw w tym przedmiocie zwiększyły się“.

Tak się przedstawia sprawa w telegramie paryskim; inaczej wszelako sądzić o niej trzeba na podstawie depeszy z Berlina treści następującej: układy gabinetów mają na celu wspólne instrukcje dla posłów względem rozpoczęcia i prowadzenia traktatów z Portą; podobno natrafiono na znaczne trudności. Dopiero przy dojściu do ładu z rządem otomańskim, rozpocznie dyplomacja europejska układy z Grecją. Hr. Hatzfeld przybywa w poniedziałek do Berlina, poczem około czwartku wyjedzie z powrotem do

Konstantynopola. (Jak wiadomo układy dyplomatyczne z Portą mają się zacząć, — jeżeli w ogóle się zaczną — dopiero po powrocie posła niemieckiego). Nadzieja pokojowego zakończenia sprawy zmniejszały się także i tutaj".

Nord. Allg. Ztng. dowiaduje się w formie półurzędowej z Berlina, że rozpoczęcie akcji dyplomatycznej w Konstantynopolu, przed końcem bieżącego miesiąca spodziewać się nie należy. Mocarstwa zawsze jeszcze spodziewają się większych koncesyj ze strony Wysokiej Porty i dlatego tak powoli cała sprawa się rozwija.

Kwestja okólnika greckiego, którego treść podawały dzienniki zagraniczne, a o którym w żadnem ministerjum nic nie wiedziano, wyjaśnia się powoli

W samej rzeczy gabinet ateński osobnego cyrkularza nie rozsełał, ale wysłał notę do swego posła w Rzymie, w której p. Comunduros odpierał argumenta ostatniej noty francuskiej pana Barth'elemy St. Hilaire. Kopje owego posłania dostały się także do rąk innych ambasadorów greckich i ztąd urosła pogłoska o urzędowym okólniku.

W dyplomatycznych sferach paryskich powiał znowu jakiś cieplejszy wiatr ku Grecji. Pan Gambetta udaje, że się pogodził z ministrem spraw zewnętrznych, któremu organ pana prezesa izby deputowanych, *Republique fran.* pisze teraz pochwalne artykuły za jego politykę wschodnią, i domaga się dalszej rezerwy od rządu francuskiego. Podczas tego, gdy w gabinecie starają się hamować helleńskie zapędy awanturnicze w prasie odzywają się znów głosy na korzyść Grecji.

Znany publicysta polityk, John Lemoinne w *Journal des Debats* pozwala sobie na drwinki z pokojowej polityki rządu. Zaprawdę, mówi on, to polityka fotografów; powtarza się grekom raz po raz. „Tylko spokojnie, tylko się nie ruszać!..." Nawrócony do Gambettyzmu anti-republikanin Weis spotyka się nawet ze swoim kolegą co do powyższego dowcipu; piszą w dzienniku *Express* o następującem wyrażeniu się Weisa: „Pochwalam także politykę Gambetty w kwestji helleńskiej. Zewnętrzna polityka takiego narodu, jak Francja, która rozporządza trzechmiljardowym budżetem i miljonową armją, nie może się streszczać w wykrzykniku fotografów: „nie ruszajmy się!..."

Ten „trzechmiljardowy budżet" i „miljonowa armja" gładzą po sercu szowinistów francuskich i zaadresowane były za granicę.

Republikanizm francuski zyskuje sobie coraz nowych... Wallenrodów. Bonapartyści zmienili teraz taktykę i dążą już nie wprost do Cesarstwa, lecz do prezydentury ks. Napoleona,

W głębi duszy zapewne kryją nadzieje nowego zamachu stanu i dopięcia celów na tej drodze politycznej zbrodni.

Voltaire zapowiada przejście dwóch stronników ks. Hieronima, deputowanego Roberta Mitchella i Lenglé'go do stronnictwa republikańskiego. Nie tają oni wcale, że chodzi im o popieranie ewentualnej kandydatury ks. Napoleona.

Starają się też wmówić teraz w opinję, że kandydat do korony cesarskiej nie jest wcale niebezpiecznym dla republiki, że jest demokratą i gdyby w roku 1851 doszedł był do prezydentury, byłby z pewnością do dzisiejszego dnia wytrwał na niej, nie pomyślawszy nawet o zamachu stanu.

Dzisiaj książę nie ma innej ambicji, jak tylko tę jedną, aby zająć miejsce Grevy'ego. Czy zajmie je kiedykolwiek, — to wielkie pytanie, ale że republika nie potrzebuje się go obawiać, to fakt.

W ten sposób dzisiejsi bonapartyści mydlą oczy republikanom, ale chyba nie znajdzie się nikt tak naiwny, aby uwierzył w owego potulnego baranka cesarskiego, który kożuszkiem demokraty przykrywa cesarskie gronostaje, a w danej chwili potrafi je odsłonić zupełnie, tylko, że ta chwila nie tak rychło nadejdzie.

Presse dowiaduje się, iż poseł rumuński w Paryżu, Cogolniczano, zamierza podać się do dymisji; znany austro-żerca chce widocznie przenieść się do Bukaresztu, aby być bliżej rosyjskiego posła Urusowa. W parlamencie rumuńskim piękne historje wychodzą na jaw, nader jaskrawo cechujące stosunki społeczne i stan moralności w księztwie rumuńskiem. Deputowany Manin zwrócił się z interpelacją, czy rząd przez utworzenie sądów matrymonjalnych nie zechce położyć kres szerzącej się demoralizacji rodzinnej w kraju. Rumunja dzisiejsza przypomina Romę w epoce upadku; nie rzadko bowiem zdarza się, że w ciągu jednej zimy dwa razy zmienia się żony. Druga interpelacja dotycze kolonizacji obcokrajowców.

Ze Sofji zapowiadają nową zmianę gabinetu Karawelowa.

Pogłoski ze Lwowa zapowiadają nobilizację nowo zamianowanego marszałka Galicji dr. Zyblikiewicza i nadanie mu godności tajnego radcy dworu. Więc bez tytułu się nie obejdzie?!

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 31-go. — Z powodu wieści dziennikarskich oświadcza *Agence Russe*, że Anglja i Rosja wspólnie traktują obecnie z Portą o łączne wystąpienie na korzyść Persji. Porta przyrzekła przeszkodzić napadom kurdów. Wedle dalszych wiadomości, Skobelew ścigał turkomanów aż do Askhabade o 60 kilometrów od Geok-tepe.

Londyn 31-go.— W Cork skonfiskowała policja proklamację feniańską, podpisaną przez „Irlandzkie Dyrektorium Narodowe."

Daily News dowiaduje się, że rząd zaakceptował w zasadzie regułę „zamknięcia dyskusji" (Cloture) i gdy kryzis nastąpi, wniesie w parlamencie ostateczny projekt tej zmiany regulaminu.

Londyn 31-go.— Telegram z Capotown dnia 30-go b. m. Statek transportowy „Krokodyl" przybył tu z posiłkami wojsk indyjskich.

Paryż 31 go.— Zapowiadają, że zasada wyborcza „skrutynium według list" przyjętą zostanie przez izbę większością 260 głosów.

Rzym 31-go. — Garibaldi nie będzie prezydował na zgromadzeniu, które ma się odbyć w celu wyrażenia potrzeby zaprowadzenia głosowania powszechnego.

Londyn, 1-go.—Izba gmin. Hartington odpowiadając Tylenowi broni zdania, że Indje powinny być reprezentowane w Kabulu przez agenturę złożoną z tuziemców. Do ewakuacji Kandakaru nie zachodzą żadne trudności; ustanowienie w tem mieście indyjskiego agenta byłoby również pożądanem. Stanhope zapowiada, że wkrótce zwróci uwagę Izby na kwestję Kandaharu i zaproponuje rezolucję.

SZARADA.

Drugie trzecie z drzewa bywają,
Na opał się używają,
Pierw ze trzecie się składały
Zanim wszystkie wydały.

(Znaczenie zeszłego szarado-zadania. *Irena*).

KORESPONDENCJE PRYWATNE

— **Do ponsowej róży z niezapominajkami,** w środę w małym teatrze na Danielewiczowskiej. —2467—1—1

— *Masce z trzeciej maskarady.* Z przyczyn nie przewidzianych na czwartej maskaradzie być nie mogłem. „Czekać zaś rok czasu" dla niecierpliwością trawionego jest zbyt wiele. Chciej masko uwzględniając to wszystko, wskazać możność dowiedzenia się tego, co mnie na czwartej minęło, o co kornie prosi

—2511— *Niecierpliwy.*

— Z powodu zgonu ś. p. dr. Chomętowskiego, mam zaszczyt zawiadomić, że zakład jego, dla chorób umysłowych i nerwowych, jak w roku zeszłym, podczas nieobecności nieboszczyka, tak i obecnie dalej, za zezwoleniem właściwej władzy, pod moim kierunkiem prowadzony będzie. Obok tego, jak dotąd tak i nadal, w razach potrzeby, naczelny lekarz zakładów dla obłąkanych w Warszawie, dr Rothe, i profesor psychjatrji dr Pląskowski, jako konsultanci, współdziałanie swe zapewnili.

Dr Taczanowski.

—2512— lekarz ord. w szpitalu św. Jana Bożego.

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej,* podaje do wiadomości osób interesowanych, iż świece stearynowe nie wymienione w klasyfikacji towarów komunikacji bezpośredniej dróg żelaznych moskiewsko-brzeskiej, riażsko-wiaziemskiej i warszawsko-terespolskiej, z drogą nadwiślańską, zaliczone zostały w rzeczonej komunikacji do klasy A taryfy ogólnej i specjalnej.

Naczelnik wydziału handlowego *Gutsche.*

—2486—1—1 Pomocnik *Schwartz.*

— **Komitet Towarzystwa „Harmonia".** ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w przyszłą sobotę, t. j. dnia 24 stycznia (5 lutego) r. b., będzie miał miejsce **Bal maskowy i kostiumowy,** wyłącznie dla członków Towarzystwa z ich rodzinami, rozpocząć się mający o godz 10 wieczorem, na który bilety wydawane będą w piątek w lokalu Towazystwa w porze wieczornej.

Dyrektor *Otto Partowicz.*

(2481) Członek komitetu *Henryk Herbst.*

— Dziś nie ulega to już więcej dyskusji, że zadaniem ważnem w wychowaniu kobiet jest przyswojenie im jakiej specjalności, któraby w każdem położeniu mogła im dostarczyć zajęcie, czy to na potrzebę własnego domu, czy dla uzyskania bytu niezależnego a uczciwego. W rzędzie tych specjalności zajmuje, jeżeli nie główne, to rzeczywiście pożyteczne miejsce krawieczczyzna, jako koniecznej potrzeby codziennej dla wszystkich bez wyjątku stanów.

Temi względami powodowane, korzystałyśmy ze szkoły krawieckiej przy magazynie strojów i sukień damskich przez p. A. Gałecką na Krakowskiem-Przedmieściu w domu zwanym Roeslera, nr 85, prowadzonej, gdzie w krótkim czasie i za mierną opłatą nauczyłyśmy się kroju i szycia ubiorów damskich z wielką dokładnością.

Sądzimy więc, że wyświadczamy ogółowi nie małą przysługę podając o tem do wiadomości, obok czego czujemy się w obowiązku p. Gałeckiej wyrazić za jej trud szczere podziękowanie.

Zofja Holc
i ***Marja Bernhard***
1—1—2324— z koleżankami.

Teatr Wielki.

Dziś: *Romeo i Julja.*
Jutro: *Rigoletto* (ab. B nr 7).

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Ubogi czy bogaty?—Biała kamelja.—Nr 36 i 37.*
Jutro: *Ciężka próba. — Stryj przyjechał* (1-szy raz). — *Pan Benet.—Niewiniątko.*

Teatr Mały.

Dziś: *Małżeństwo przy latarniach. Bursze.—Płaczka i śmieszek.*
Jutro: *Trafiła kosa na kamień. — Kula u nogi.—37 sous p. Montaudouin. Małżeństwo przy latarniach.*

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, bizuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-tej wieczorem. W święta od 12—3.

к—27070—49—0

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 2, t. j. we Środę: Kapuśniak, kiszka podgarlana, kartofle.
Dnia 3, t. j. we Czwartek: Krupnik, pieczeń wieprzowa, kapusta.

Lekcje Tańca

udziela **Ludwik Adler** Artysta baletu.—Ulica Elektoralna Nr 6.—Te same salony mogą być wynajęte na **Wesela.** к—2428

Potrzebnym jest zaraz к—2424

Nauczyciel języka francuzkiego,

z upoważnieniem do wykładu w 4-ch klasach.—Tygodniowo po godzin 8 na wykład języka i 2 razy po 2 godziny wieczorne na konwersację systematyczną z pensjonarzami Róg Leszna i Rymarskiej—Szkoła Realna.

Bibljoteka i dobór Numizmatów

przez znanego bibljografa i istoryka do roku 1831 gromadzone, do sprzedania. — Wiadomość w kantorze Loterji p. Godzińskiej, Nowy-Świat Nr 51. к3—3—1350—

GLINA (szluf) na kafle.

W Nieborowie, 9 wiorst od Łowicza szosą, w gruncie moim, znajduje się **glina** (szluf) w obfitości, bo pokład jest gruby do łokci 9, na przestrzeni prętów kwadratowych około tysiąca, najdoskonalsza na kafle. Znana jest z dobroci nie tylko w miastach bliższych ale i w dalszych jak Piotrków, Łódź, oraz w Warszawie w znaczniejszych fabrykach kafli, dokąd wysełam ją koleją.—A że fabryki krajowe nie zaspakajają potrzeb miejscowych, za ogromne summy, corocznie sprowadzają się kafle z zagranicy,—mając więc dobry materjał w miejscu tak dogodnem, możnaby założyć fabrykę na wielką skalę, gdyż i budynki na ten cel znajdują się odpowiednie.

Jeżeliby któren z pp. przedsiębierców powziął ten zamiar, porozumieć mógłby się ze mną na miejscu w każdym czasie.

к—1916—2—3 **Borecki.**

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania w mieszkaniu Redlicha, Zielna Nr 17 к—2471

SZTYCHY,

z obrazu Matejki, Zygm. August, rytowane przez Redlicha, za bardzo nizką cenę.

Biuro komissowe kaucjonowane, b. rejenta Józefata Fedeckiego,

w Warszawie, Miodowa Nr 3.

Ma zleconemi **do sprzedania:** a) **KOLONJĘ** pod Warszawą, około włók 3-ch, z połową łąk, za 18,000 rs. z inwentarzem; bliskość miasta i ładne położenie nadają się do letnich mieszkań;—b) **Kilka DOMÓW** na różne ceny, z tych dwa z frontami do budowy, jeden z przestrzenią blizko 30,000 łokci kw., w najpiękniejszej części miasta: za niektóre przyjęte będą w szacunku place, lub sumy hypoteczne;—c) **Grunta** na wzgórzach pod Warszawą, o wiorst tylko parę od rogatek, zdatne pod wiatraki, częściowo po rs. 800 za morgę.—Biuro otwarte całodziennie.

к—2121—3—3



Z dniem 6 Stycznia r. b., przy ulicy **Nowy-Świat Nr 2**, okazywani będą:

Najmniejsi w świecie Ludzie,

markiz **Henryk Wolge** lat 32, wysokości 29 cali (wagi 19 funtów), z narzeczoną swoją **Luizą** 23 lat, wysokości $29^1/_2$ cali (wagi 20 funtów), tudzież

Największa Kobieta (Olbrzym)

Z OKAZYWANYCH DOTĄD.

Cena wejść: 1-sze miejsce kop. 40—2-gie kop. 20.

2—15 **Żołnierze i dzieci płacą połowę.** к—1635—

Ważna wiadomość! Węgle drzewne

do samowarów, pozostałe z hurtownej dostawy, sprzedają się po rs. 1 za duży worek. Biorącym w większych ilościach odstępuje się rabat.—Wiadomość: ulica Krucza róg Hożej Nr 13 B, B. к—2510

Potrzebną jest **zaraz** na wyjazd do Rossji

BUFETOWA

z **wysoką płacą,** język ruski **nie wymagany—tylko przyjemnej powierzchowności.**—Osoby wieku od 19 do 25 lat, zechcą się zgłosić do Hotelu Niemieckiego Nr 14, od godz. 9 do 12 i od 3 do 6. к—2505

Urząd Starszych Zgromadzenia

Kotlarzy,

zawiadamia PP. Majstrów, iż sesja półroczna odbędzie się dnia 5 Lutego r. b. to jest w Sobotę o godzinie 6-tej wieczorem, w mieszkaniu u podpisanego przy ulicy Leszno Nr 59/704 w Warszawie, nadmieniając, iż uczniowie, którzy nie są zapisani najmniej przed półrokiem, na czeladników wypisani nie będą.

Star. zgrom. **Wilhelm Hartmann.**

к—2290—3—3

Fabryka Wyrobów Skór surowych

w różnych gatunkach,

egzystująca przy samej rogatce ulicy Czerniakowskiej Nr 3,

poleca swój wyrób, a mianowicie: Troki w różnych szerokościach i jaknajdrobniejszych częściach wagi. Tak na żądanie osobiste lub piśmienne, jaknajspieszniej dostawia, — za dobroć i trwałość zaręcza, — za cenę jaknajprzystępniejszą.

к—2446— **K. Kleinert.**

Do znanego



Składu Sielaw

egzystującego **od roku 1835** w jednem miejscu, przy ulicy **Przechodniej,** w domu p. **Wawelberga pod Nr 953,** nadchodzą **dwa razy tygodniowo** transporta **SIELAW AGUSTOWSKICH,** z jeziora Wigerskie, Galucz i Sejnau, także Łososia wędzonego i marynowanego, Minogi elbągskie. Węgorze, Sardynki marynowane w baryłkach, oraz Śledzie Łososiowe. — Ceny przystępne. к—2396—

DWA OGIERY

3-letnie, ze stada Sernikskiego, W. Grabowskiego, pełnej krwi angielskiej **«Niagara»,** po znanym w kraju ogierze Grand-Daniel i klaczy Reine de Navarre, po ogierze Percy i klaczy Zoloe i drugi pół krwi angielskiej **«Hamingo»,** po ogierze Grand-Daniel, są do sprzedania w Lubartowie, w domu P. Bednarczyka, gub. Lubelska. к—2433

Z powodu wyjazdu do sprzedania tanio

Meble czarne dębowe,

wyścielane, oraz **Obrazy i Porcelana.** Widzieć takowe można od godziny 3 do 5 po południu, przy ulicy Włodzimierskiej Nr 12, mieszkania 8. к—2502

KANARKI

prawdziwe z Harcu, wyśpiewujące najpiękniejsze melodje tak w dzień jak w nocy, nadeszły i są do nabycia w Hotelu **Litewskim Nr 22.**—C. ENGEL. к—2503

Przy rogu ulic: Elektoralnej i Białej, pod Nrem 34, są do wynajęcia od każdego czasu

rozmaite Sklepy,

między któremi narożny z komunikacją, gdzie może służyć na cukiernię lub skład wódek. Wiadomość na miejscu u stróża. к—2468

Sklep Wiktuałów

z **Dystrybucją,** do tego należy pokój, schowanko i piwnica; komorne miesięcznie rs. 16 kop. 66, z powodu odebranej sukcesji jest zaraz do sprzedania bardzo tanio, za rs. 200. Śliska Nr 8. к—2504

KALAFIORY

sztuka $22^1/_2$ kop.

Owocarnia włoska, Tłomackie 11.

к—2223—3—6

Najlepsza w kraju Fabryka

KRAWATÓW

Józefa Rosenbaum,

Elektoralna nr 10, na parterze

poleca Szan. Publiczności **KRAWATY** najpiękniejsze.— **Ceny fabryczne b. niskie.**

к14—0—29730—

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

z kapitałem od 10 do 12,000 rs., do Fabryki istniejącej już od lat 10-ciu w Warszawie, obecnie odbudowanej i powiększonej, — gwarancja hypoteczna.—Adressy pod lit. **P. K. 10** uprasza się nadsyłać do Warsz. Agentury Ogłoszeń, Senatorska 22. к2116—3—3

KAPITAŁY

w różnych ilościach od 1,800 do 11,000 rs., na domy w Warszawie, na 8% ma sobie zlecone do lokacji; a rs. 6,000 i 4,000, te ostatnie z ustępstwem 15% i dobrem na takichże domach zabezpieczeniem do odstąpienia. **Biuro komissowe pośrednictwa i zleceń b. Rejenta J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3.** к—2124—3—3

Place pod budowę w okolicy ulic: Marszałkowskiej i Mokotowskiej do **rozprzedaży** po kilka i kilkanaście tysięcy łokci kwadratowych; **kapitały** w różnych wysokościach **na domy** na 8% do **ulokowania.** Większe **lokale i sklepy poszukiwane** do wynajęcia od Ś-go Jana. Wiadomość w **Biurze komisowem, pośrednictwa i zleceń b. Rejenta J. Fedeckiego.** Miodowa Nr 3.

Biuro załatwia od ręki wszelkie drobne komisy i zlecenia. Otwarte całodziennie.

к—2342—2—3

CHUSTECZKI BATYSTOWE,

wykwintnie haftowane; **Sukienki do chrztu i do noszenia, muślinowe i półbatystowe,** od skromnych do najwykwintniejszych, recznie haftowanych; **Poduszki, Kaftaniczki i Czepeczki** do chrztu haftowane; **Wszywki i Falbanki** szerokie i wązkie, oraz **Muśliny szwajcarskie cienkie na Suknie, po cenach przystępnych,** poleca

Magazyn Adolfa Tock,

Podwal Nr 8, 1-sze piętro, dawniej Senatorska, wprost Dobrycza.

Pracownie Sukien i Okryć Damskich

—2034— **Józefy Tock.** к—3—3

Poszukuje od Ś-go Jana r. b.

SKLEPU

za rs. 1,000 i wyżej, oraz na mieszkanie 4-ch lub 5-ciu pokoi za 500 do 600 rs., choćby w oficynie, przy ulicach: Krak.-Przed., Nowy-Świat, Wierzbowej lub Czystej i oddzielnie 9 do 10 pokoi, razem lub w 2-ch częściach, w okolicy ulic: Długiej i Tłomackie za 1,500 rs. mniej więcej. Tyleż pokoi wraz ze sklepem, z takimże podziałem i w takiejże cenie ma do wynajęcia na fabrykę lub za kład jaki w środku miasta, również od Ś-go Jana, **Biuro pośrednictwa i zleceń b. rejenta J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3. Obok pośrednictwa. załatwia wszelkie drobne komisa i zlecenia.** Otwarte całodziennie. к—2133—2—3

Koleje żelazne.

	Odchod. g.	Odchod. m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy . . .	6	— r.	9	38 w
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	6	45 w	9	15 r.
Kurjerski 2 klasy	9	15 w	7	20 r.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	35 w
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osob. 3 kl. do Włocławka	5	10 w	10	15 r.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy. . . .	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-petersburs:				
Osobowy 2 klasy.	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy.	6	43 w	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski.	9	52 r.	8	55 w
Pocztowy.	6	45 w	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy.	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeńskiego.	12	55 p.	10	— r.

PLACE

na Nowej Pradze, obok kolei Petersburskiej i fabryki stali Lilpopa, przy ulicach brukowanych, od samej rogatki, są do sprzedania w ilości 35,000 łokci □ ogółem lub częściowo.—Wiadomość w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej Nr 6, mieszkania 3, na 1-szem piętrze. к—1735—4—6

Poszukuje się obszerny LOKAL na

Warsztat

stolarski, w środku miasta.—Przeróbki biorę na siebie: J. Wenda, Nowy-Świat Nr 28.

к—1699—6—10

CENY ZBOZA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 31 stycznia 1881 r.

Pszenica	wyborowa	158 — 162
	średnia	130 — 148
	ordynaryjna	115 — —
Żyto	wyborowe	136 — 137
	średnie	127 — 135
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień	wyborowy	104 — 114
	średni	78 — 97
	ordynaryjny	— — —
Owies	wyborowy	104 — 106
	średni	94 — 102
	ordynaryjny	— — —
Groch		98 — 118
Gryka		102 — 116
Kasza jaglana	wyborowa	140 — 150
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej.

dnia 1 lutego 1881 r.

Weksle:	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	$47.02^1/_2$	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	$9.54^1/_2$	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.—	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	81.10	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.10	—.—
„ „ „ „ m.	98.90	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.80	—.—
„ „ „ „ II	91.50	—.—
„ „ „ „ III	90.65	—.—
List. z. m. Łodzi s. I i II.	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.20	—.—
„ m.	86.15	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I. II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.25	—.—
II „ „ rs. 100	92.25	—.—
III „ „ rs. 100	92.25	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabrno-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w War.	294.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	294.	—.—
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	163.	—.—
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	325.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni.	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	—.—	300.

Wartość kuponów:

Od Listów Zastawnych 4% k. $43^3/_{10}$.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. $54^1/_5$.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. $166^7/_{10}$.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. $125^1/_5$.
Od Listów Likwidacyjnych k. $66^7/_{10}$.
Od obligów skarbowych k. $133^3/_{10}$.
Od Pożyczki premjowej I emisji k. 25.
„ „ „ II emisji k. $191^7/_{10}$.



MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH:
KAROLA SZLIS.
Miodowa Nr **15** i filja **Długa** Nr **32**,
wprost hotelów Niemieckiego i Polskiego,
Nr **3** sklepu.

Na prowincji w braku miary, proszę użyć zwyczajnej tasiemki z oznaczeniem 1—2 od szyi do stanu, 1—3 do ziemi, 4—7 plecy, 5, 6 rękaw (10 szyja, 8 pierś przez łopatkę, 9 pas w około); A—B od biodra do ziemi, C—D od wcięcia głęboko do ziemi—przytem mały opis figury i gustu. W 24 godzin obstalunek może być gotów i po odebraniu należności wysłany—za **trafność** sukni, zręczność figury i elegancję fasonu poręczam. Materjały: **Krajowe, Francuzkie i Angielskie**. Ceny np. Garniturów lub Palt zimowych od rs. 25, 30, 35, 40 i t. d., w innych sukniach, również przy najwytworniejszych żądaniach bardzo umiarkowane.

к1736—4—8—



K. KRĄKOWSKI.

SPECJALNY

Magazyn Kapeluszy damskich,

ulica Czysta 4,

urządził

WYPRZEDAŻ

Kapeluszy, oraz rozmaitych **Materjałów**
jako to: **Pluszów, Wstążek, Piór** etc.
Wyprzedaż trwać będzie od 1 do 15 Lutego.

к—2380

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

BRACI HENNEBERG,

w Warszawie, ulica Wolska Nr 15

SKŁAD GŁÓWNY Krak.-Przedm., wprost kościoła Ś-tej Anny

Nr 91,

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby, a szczególnie zwraca uwagę na łyżeczki, łyżki, widelce i noże, wyrabiane na **białym, nowem srebrze,** które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.

к—20761—36—52

Pierwsze koncesjonowane Biuro

dla Incassa dokumentów pieniężnych,

Krakowskie-Przedmieście Nr 19 (dawniej Miodowa Nr 3),

przyjmuje wszelkie dokumenta pieniężne poterminowe do realizacji, a mianowicie: weksle, rewersa i rachunki kupieckie.—Sprawy w Sądach z oddanych dokumentów do inkassa, wrazie potrzeby przeprowadza swoim kosztem. — Mając rozgałęzione stosunki, przyjmuje wszelkie interesa w zakres incasso wchodzące, tak na całe Cesarstwo jak i na Królestwo. — Biuro otwarte od godziny 9 rano do 2 i od 5 do 7 w wieczór.

к—1722—6—6

BERSON

Fabryka Mydeł

toaletowych i lekarskich,
oraz

Perfumerja

poleca
wyborowe i tanie

Mydło do prania po $7\frac{1}{2}$ **kop. za funt**

oraz
PRZYBORY TOALETOWE
francuzkie gustowne po cenach nizkich.

Skład Główny: Bielańska Nr 2.

к—341—7—12

Starą Litewkę,

kilkudziesięcioletnią, od rs. 5 do 15, otrzymał w komis Skład Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

к—3—3 **Wierzbowa 5.** —696—

Lekcje Buchhalterji

pojedyńczej i podwójnej, poprawną metodą, udziela **DAWISON, Hoża Nr 16.** Honorarjum bardzo umiarkowane.

к—705—5—6

Lekcje Tańca,

udzielam u siebie i w domach prywatnych. Ulica Dzielna Nr 3. — **W. Puchalski**

к8—10—50646—

Oryginalne Maszyny do szycia Singera.

Ogólny popyt na prawdziwe maszyny Singera, przewyższył w r. 1879 znowu zapotrzebowanie maszyn, któregokolwiek roku z ostatnich lat 25, od którego to czasu, zaszczytnie renomowane maszyny te znajdują się w rękach Publiczności.

KOMPANJA SINGER MANUFAKTURING
sprzedała w ostatnim roku

431,167 maszyn do szycia

czyli przeszło
1,400 maszyn dziennie
każdego dnia roboczego w roku.

Ogromny ten odbyt, i ciągły wzrost sprzedaży, jak najwymowniej świadcza o dobroci i powszechnej wziętości oryginalnych maszyn Singera; są one bowiem wobec dzisiejszych cen, najtańszemi maszynami do szycia.

Nowe podstawy Singera, urzędownie zabezpieczone od podrabiania.

Zwracam szczególniejszą uwagę na podstawy maszynowe, wynalezione przez Singer Manufacturing Comp., już od pewnego czasu do handlu tutejszego wprowadzone, z któremi odtąd oryginalne familijne maszyny Singera bywają dostarczane. Odznaczają się one, skutkiem znacznych ulepszeń, lżejszym biegiem, są prócz tego zaopatrzone w rolki, za pomocą których mogą być przez każdą damę z łatwością przesuwane z jednego miejsca na drugie i przewyższają znacznie wszystkie tego rodzaju podstawy maszynowe z powodu trwałości, eleganckiego wykonczenia i cichego chodu, tak, że oryginalne maszyny do szycia Singera prócz innych swych zalet, bez zaprzeczenia są maszynami jak najciszej chodzącemi, z pośród istniejących.

Ponieważ oryginalne maszyny do szycia Singera wskutek swej wielkiej wziętości wszędzie są podrabiane i podrobienia te bardzo złego gatunku, celem łatwiejszej sprzedaży z nadużyciem nazwiska Singer, sprzedawane bywają, przeto upraszam zwracać szczególną uwagę na to, że oryginalne maszyny do szycia Singera w tym tylko razie są prawdziwe, jeżeli zaopatrzone są w firmę „The Singer Manufacturing Comp."

C. NEIDLINGER, Wierzbowa Nr 4 i Długa Nr 29.

Celem uprzystępnienia każdemu nabycia tej doskonałej maszyny, tak dla użytku domowego jak i rzemieślniczego, oddają się takowe na tygodniowe rozpłaty **po rs. 1**, a stare i nie odpowiadające celowi maszyny wszystkich systemów, przyjmują się w zapłacie. — Zupełna gwarancja; nauka bezpłatna.

к—1421—5—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 73c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 20 Января (1 Февраля) 1881 года.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 25. Wtorek. Dnia 20 stycznia (1 lutego) 1881 roku.

Lista deklaracyj złożonych w komitecie warszawskim na wystawę w Moskwie w 1881 r.

Na wystawę przemysłowo-artystyczną w Moskwie, która ma się odbyć w roku bieżącym, złożono dotąd do komitetu warszawskiego, 369 deklaracyj.

Lista deklaracyj, usystematyzowana podług grup i klas przedstawia się, jak następuje:

Grupa I (utwory artystyczne).

Klasa I (malarstwo).

Pane Nadzieja — obrazy: „Widok Neapola“, „Pejzaż“, „Wenecja“ i „Pejzaż“.

Andrzejkowicz Buttowt Magdalena — obraz „Tatarzy rozgrywający zdobycz“.

Głębocki Adrjan — obrazy: „Gęślarze słowiańscy przed cesarzem greckim“ i „Kuszenie Jezusa Chrystusa“.

Piechowski Wojciech — obraz „Toast“.

Klasa II (rzeźba).

Kloss Karol — grupa z marmuru „Strącenie z Tarpei“.

Rygier Teodor — płaskorzeźba marmurowa „Madonna“, figury bronzowe: „Architektura“, „Rzeźba“, „Malarstwo“ i „Przemysł“ i biusty marmurowe: „Madonna“ i „Popea“.

Marczewski Hipolit — płaskorzeźba z bronzu „Matejko“.

Klasa III (budownictwo).

Mazurkiewicz Adam — plany „Kościoła rzymsko-katolickiego“ na 4,000 osób.

Rakiewicz Wincenty — plan teatru.

Lanci Witold — plany: „Pałacu“, „Gmachu sejmu i wydziału krajowego we Lwowie“ i rysunki budynków wykonanych.

Kwiatkowski Józef — plany „Panteonu słowiańskiego“.

Klasa IV (rytownictwo).

Puc Bronisław — drzeworyty i album z 40 drzeworytami.

Klasa V (akwarele).

Wrześniowski Władysław — projekta dekoracji kościoła i salonu.

Grupa II (przedmioty naukowo-wychowawcze).

Klasa VII (pomoce naukowe).

Gargulski Stanisław w Warszawie — tablice konjugacyj łacińskich.

Warsztaty szkół gminnych dla izraelitów w Warszawie — szafa z wyrobami krawieckiemi i ślusarskiemi uczniów.

Szkoła rzemieślnicza warszawska (pod kierunkiem p. Łapińskiego) — wyroby stolarskie, ślusarskie i szewckie uczniów.

Stopelle Feliks w Warszawie — mapy wypukłe Królestwa i Krymu.

Babiński Eugenjusz w Warszawie — kolekcje i rysunki szkolne.

Klasa VIII (przyrządy fizyczne i chemiczne).

Gerlach Gustaw w Warszawie — przyrządy matematyczne i rysunkowe.

Chmielewski Ludwik w Łodzi — regulatory i zwykłe zegarki ze sprężynami.

Chwat Ludwik w Warszawie — instrumenty chirurgiczne i przyrządy własnego wynalazku.

Petsch B. w Warszawie — przyrządy elektryczno-telegraficzne.

Pik Jakub w Warszawie — pomoce naukowe, różne przyrządy chirurgiczne i inne.

Erlich Maurycy w Warszawie — przyrządy chirurgiczne i ortopedyczne.

Szaffer Izrael w Warszawie — wentylatory.

Stoppele Feliks w Warszawie — przyrządy niwelacyjne.

Hess Wilhelm w Lublinie—wagi dziesiętne i setne.

Babczyński Leopold w Warszawie—zegar sekundowy do celów specjalnych.

Neuman Henryk w Włocławku — waga, manometr i termometr.

Szperling J. w Warszawie — wagi.

Klasa IX (instrumenta muzyczne).

Seidler Teofil, firma „Krall i Seidler“ w Warszawie — fortepiany systematu amerykańskiego.

Kerntopf J. i syn — fortepian i pianino.

Klasa X (zastosowanie rysunku, modelowania itd. do przemysłu).

Poszepny Karol w Warszawie — 15 sztuk planów browarów.

Klasa XII (fotografia).

Marion Bronisław w Warszawie — fotografie pigmentowe.

Brandel Konrad w Warszawie — fotografie.

Mieczkowski Jan w Warszawie — fotografie.

Zakład heliominiatur „Eli“ — sześć portretów heliominiaturowych.

Grupa III (produkta gospodarstwa).

Klasa XV (wełna).

Mysyrowicz Władysław w Falęcicach (gub. warszawska) — wełna.

Glinka Mikołaj w Szczawinie (gub. łomżyńska)—trzy runa wełny mytej i tyleż niemytej.

Klasa XVI (jedwabnictwo).

Hignet Emil w Sielcach pod Warszawą — kokony jedwabników i jedwab surowy.

Klasa XX (zboża wszelkiego rodzaju).

Riedel Aleksander w Straszkówku (gub. kaliska)—żyto w czterech gatunkach, pszenica i owies.

Von-Egert Jan w Ślężanach (gub. warszawska) — zboże w ziarnie i snopy.

Kurnatowski Witold w Woli Krokockiej (gub. kaliska) — pszenica kostromska.

Szydłowski Antoni w Wierzbkowicach (gub. lubelska) — zboże.

Unrug Henryk w Rykach (gub. siedlecka) — zboże i wełna.

Rodkiewicz Aleksander w Tłuszczu (gub. warszawska) — zboże i nasiona, oraz próbki nowo odkrytej rośliny, z której może być wydobywany cukier.

Wielopolski hr. Zygmunt w Chrobrzu (gub. kielecka) — zboże.

Klasa XXI (mąka, wyroby z mąki).

Wakarecy Juljusz w Warszawie — pierniki i biskwity.

Wróblewski Jan w Warszawie — pierniki, czekolada.

Młyn parowy (J. Blocha) w Warszawie — mąka żytnia i pszenna.

Klasa XXIV (artykuły spożywcze i przyprawy)

Muszkat Maksymiljan w Warszawie—esencja herbaciana własnego wyrobu.

Berliński Jerzy w Warszawie — musztarda wyrobiona na francuski sposób.

Bohm Ferdynand i Sp. w Włocławku — cykorja.

Szydłowski Antoni w Wierzbkowicach — konserwy.

Szyc Adolf w Kowalu (gub. kielecka) — cykorja i kukurydza.

Grupa IV.

Klasa XXV (paliwo).

Towarzystwo warszawskie kopalni węgla i górnictwa — węgiel, mapy geologiczne i plany kopalń z wskazaniem sposobów eksploatacji węgla.

Szydłowski Antoni w Wierzbkowicach—torf.

Kopalnie węgla w Dąbrowie (banku francuzko-włoskiego)—plan i model kopalni, oraz odłam węgla.

Klasa XXVI (surowiec, żelaza i stal).

Bracia Mejersohn i Margulies P. w Warszawie—pilniki, stal, wyroby ze stali tyglowej i próbki wykazujące przebieg fabrykacji.

Hantke Bernard w Warszawie—sztyfty, gwoździe, łańcuchy, łopaty żelazne, śruby, akcesorja dla dróg żelaznych, trzy warsztaty do wyrobu sztyftów z drutu i różnego rodzaju druty w formie dwóch kolumn.

Rothstein A. i synowie („Paulinów“) w Pruszkowie—wyroby i odlewy z żelaza, części maszyn.

Towarzystwo zakładów górniczych starachowickich łącznie z zakładami mechanicznymi „Irena“ i „Ostrowiec“—próby rud, wyroby i trzy plany.

Sukcesorowie Gustawa von-Kramsty w Sosnowicach—kolekcja rud produktów górniczych.

Bauerertz Bracia w Mijaczowie (stacja Myszków)—odlewy surowe z żelaza, wyroby żelazne emaljowane, maszyny i części maszyn, żelazo arkuszowe, wyroby blaszane, próbki rud, oraz żelaza kutego i lanego.

Klasa XXVII (miedź, mosiądz, cynk).

Zeitler Michał Jan w Sławkowie (gub. kielecka)—galman czerwony, ruda i plany.

Grupa V (wyroby włókniste).

Klasa XXXI (przędza i tkaniny z lnu, konopi i surogatów).

Hielle i Dietrich w Żyrardowie—wyroby lniane we własnym pawilonie.

Benich Karol w Łodzi—bielizna stołowa różnego rodzaju, około 80 sztuk.

Sztarke Albert w Łodzi—wyroby lniane, serwety, bielizna stołowa.

Piernikarz Ch. w Warszawie—wyroby powroźnicze.

Klassa XXXII (przędza i tkaniny bawełniane).

Krusche i Ender w Pabjanicach—tkaniny bawełniane, półbawełniane, przędza bawełniana i turecka przędza czerwona.

Szefer Juljusz w Łodzi—wyroby półwełniane i wełniane.

Poznański Izrael w Łodzi—przędza i tkaniny bawałniane.

Heinzel i Kunitzer w Łodzi—przędza surowa, bielona i wyroby bawełniane.

Szlösser Henryk Wilhelm w Ozorkowie—przędza bawełniana.

Szlösser Karol w Ozorkowie—toż samo.

Szeibler Karol w Łodzi—przędza bawełniana i tkaniny.

Klasa XXXII (przędza i tkaniny wełniane).

Salzman M. i Sp. w Warszawie—prunele, atłas hiszpański i t. p.

Benjamin Konstanty w Warszawie—wyroby wełniane różnego rodzaju.

Wspólna wystawa 50 fabrykantów z Tomaszowa, którzy przedstawią korty, sukna, wyroby wełniane i t. d.

Nazwiska owych fabrykantów są: Protze Emil, Hentschke Edward, Braun Jakób, Hebicht Herman, Weinberg Michał, Henelt Wilhelm, Dessau Michał, Bartke Karol, Hampert Wilhelm, Melcher Paweł i Spółka, Kram Adolf, Osterman Bruno, Graff Hugo, Graff Otto, Beier Albert, Margulies Naftal, Künast Gothelf, Knothe Edmund i Karol, Halpern Jakub, Pisch Maurycy, Zylber Samuel, Jahn Adolf, Jahn Gustaw, Jahn Paweł, Ramft Reinhold, Knothe Paweł, Jahn Ferdynand, Eichler Robert, Dessau Maurycy, Łuszczak August, Dessau Józef, Abraham Juljusz, Seidel Maurycy, Heldner Karol, Auspach Adolf, Jahn Ferdynand Gustaw, Hintze Otton et Weckert Maks, Giltman Jan, Serno Otton, Meister A., Strobach A. S., Bornstein Süsman, Bornstein Lejzer, Hintze Albert, Hintze Edward, Silber Fabjan, Landau Jakub, Rabinowicz Samuel, Tarapani Adolf i Zimmerman bracia.

Biederman Robert w Łodzi — wełna farbowana, przędza, tkaniny.

Geyer Ludwik w Łodzi — przędza, mitkal, perkal, flanela, korty, chustki.

Lorenz Gustaw w Łodzi — wyroby wełniane i półwełniane, chustki.

Eisenbraun Fryderyk w Łodzi — prunele półwełniane, chustki.

Schmidt i Pfitze w Łodzi — chustki półjedwabne i wełniane.

Schmieder bracia w Łodzi—wyroby wełniane, półwełniane i półjedwabne.

Moenke Robert w Łodzi — szale francuskie i chustki.

Leonhardt, Welcker i Hierbardt w Dąbrowie (pod Łodzią) — wyroby wełniane.

Abel Fryderyk w Łodzi — chustki i kort.

Hentschel Edward, junior, w Łodzi — chustki, flanela i kort.

Anopow i Goldblum w Łodzi — wełniane, półwełniane i półlniane wyroby.

Rosenblatt Sz. w Łodzi — przędza wełniana.

Kohn Markus w Łodzi — flanele, chustki i kort.

Dobranicki Adolf w Łodzi—kort, kołdry, chustki, flanela, przędza.

Epstein G. N. w Łodzi — wyroby wełniane.

Cohn i Esselbach w Łodzi — toż samo.

Heinzel Juljusz w Łodzi — wyroby wełniane i półwełniane.

Meyer Ludwik w Łodzi — serwety gobelinowe, kołdry, chustki, materje na meble, sukna, flanele.

Szultz Otton Juljusz w Łodzi — przędza wełniana i bawełniana, chustki, kołdry, kort.

Birnbaum J. i Sp. w Łodzi — przędza i tkaniny wełniane,

Silberstein M. w Łodzi i Pabjanicach — wyroby wełniane i półwełniane.

Baruch Bracia w Pabjanicach — wyroby wełniane, półwełniane i półjedwabne.

Kindler R. w Pabjanicach — tkaniny wełniane, półwełniane i bawełniane.

Dietel Henryk w Sosnowicach — przędza wełniana, modele maszyn i rysunki fabryki.

Schön K. T. w Sielcach (pod Sosnowicami) — przędza.

Hertz Juljan w Tatarach (pod Rawą) — sukno i kołdry wełniane.

Fabryka sukna w Starzycach (gub. piotrkowska)—kort.

Margulies S. Markus w Zgierzu — kort.

Wolf Herman w Zgierzu — wyroby wełniane.

Wolf Karol w Zgierzu — toż samo.

Wahlman W. G. w Zgierzu — toż samo.

Borst A. G. w Zgierzu — sukno i kort.

Josephson L. i Librach w Zgierzu — kort.
Weiss A. M. w Zgierzu — sukno i kort.
Ernst Adolf w Zgierzu—sukno.
Cohn Ch. M. w Zgierzu—kort.
Meyerhof K. A. w Zgierzu — kort, wełna, przędza wełniana.
Josephsson, Librach i Margulies w Zgierzu—sukno i kort.
Rudowski A. w Zgierzu—kort.
Nitsche Ferdynand, firma „Adolf Gotlob Fiedler" w Opatówku—sukno i inne tkaniny.

Klasa XXXIV. (wyroby jedwabne.)

List Juljusz w Łodzi—wyroby jedwabne, warsztat i ujawnienie całego przebiegu fabrykacji.

Grupa VI. (wyroby fabryczne i rękodzielnicze z metalów).

Klasa XXXV. (wyroby złote i srebrne).

Fraget Józef w Warszawie — różne wyroby srebrne, posrebrzane i platerowane.
Norblin i Sp. w Warszawie — samowary, tace, czajniki, kandelabry, koszyki i t. d.
Werner T. i Sp. w Warszawie — kandelabry, kosze, przybory do herbaty.
Henneberg bracia w Warszawie — kandelabry, świeczniki, koszyki, samowary i t. d.
Handelsman S. i Sp. w Warszawie—wyroby różnego rodzaju posrebrzane.
Rzodkiewicz, Zaborowski i Surzycki w Warszawie—różne wyroby posrebrzane i platerowane.
Hirszsohn N. i Sp. w Warszawie — wyroby z metalu „Britanuque."

Klasa XXXVI. (bronzy i naśladowania).

Münchheimer A. w Warszawie — guziki, medale, herby i t. d.
Kropiwnicki Romuald w Warszawie —wyroby pieczętarskie metalowe.
Minter Karol w Warszawie — wyroby metalowe, łóżka, wanny, naczynia, przedmioty artystyczne i t. d.
Weinkranz Zygmunt w Warszawie — wyroby pieczętarskie.
Bitschan Paweł w Warszawie — wyroby metaliczne.
Błaszkiewicz i Patzer w Warszawie — wyroby galanteryjne i postumenty z żalaza kutego.
Ditmar R. w Warszawie—lampy stołowe, wiszące i ścienne.

Klasa XXXVII. (wyroby ślusarskie i blaszane).

Żeleziński Hieronim w Warszawie — szafy ogniotrwałe i wyroby ślusarskie.
Roth Karol w Warszawie — ozdoby architektoniczne cynkowe i figura z blachy żelaznej, przedstawiająca „Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa."
Raabe Kersz Beer w Brudnie pod Warszawą — podkówki do obuwia.
Zglinicki Feliks — wyroby ślusarskie, okucia do drzwi i okien.
Belczykiewicz Henryk, firma „Robert Bothe", w Warszawie—kasy ogniotrwałe.

Grupa VII. (produkta przemysłu fabrycznego).

Klasa XXXVIII. (cukier).

Cukrownia Sanniki—rafinda, cukier i mączka.
Cukrownia „Krasiniec"—cukier i mączka.
Cukrownia „Młodzieszyn"—toż samo.
Cukrownia „Michałów"—cukier.
Cukrownia „Czersk"—toż samo.
Cukrownia „Elżbietów"—toż samo.
Cukrownia „Ostrowy" i „Walentynów" — toż samo.
Cukrowia „Ruda Pabjanicka"—toż samo.
Cukrownia „Zakrzówek" — mączka cukrowa i rafinada.
Cukrownia „Józefów"—cukier w różnych formach, produkty cukrowe, broszury.
Cukrownia „Model"—mączka cukrowa.
Cukrownia „Hermanów"—rafinada, mączka i syrop cukrowy.
Cukrownia „Łyszkowice"—toż samo.
Cukrownia „Konstancja"—cukier.
Cukrownia „Leonów"—toż samo.
Cukrownie „Łanięta", „Marja" i „Izabelin"—mączka cukrowa.
Cukrownia „Częstocice"—cukier.
Cukrownia „Dobrzelin"—toż samo.

Klasa XXXIX (napoje).

Fuchs Juljan w Warszawie — kolekcja spirytusu, rumu, likierów i wódek.
Jankowski Felicjan w Warszawie—toż samo.
Siedlewski Aleksander, firma „H. Schneider", w Warszawie—spirytus, wódki i likiery.
Lotto N. i Rosengarten w Warszawie—wódki.
Machlejd Karol w Warszawie—piwo bawarskie.
Machlejd Karol i Sp., firma „Gambrinus" w Ciechanowie (gub. płocka)—toż samo.
Lentzki Aleksander w Warszawie — piwo bawarskie, eksportowe i czeskie, oraz słód.
Lutosławski Franciszek w Drozdowie (pod Łomżą)—piwo marcowe *Ale*.
Von-Egert Jan w Ślężanach (gub. warszawska)—piwo bawarskie deserowe.
Bernstein Adolf, firma „Żerań" w Warszawie—piwo lagrowe.
Mirskij-Światopełk książę w Worońcu (g. siedlecka) —piwo woronieckie.
Winawer Natan w Warszawie—miód stary.

Klasa XL (krochmal).

Von-Egert Jan w Ślężanach—krochmal.
Sobieszczański Kwiryn w Podlodowie (gub. lubelska)—mączka kartoflana i krochmal.

Klasa XLI (tytoń).

Fruchtman Leopold, firma „Imperial", w Warszawie—cygara, papierosy, tytoń i tabaka.
Polakiewicz Bracia w Warszawie—tytoń, cygara, papierosy.
Zejdel, Fruchtman i Sp. w Warszawie — wyroby tabaczne.

Klasa XLII (świece).

Wróblewski Jan w Warszawie—świece woskowe.
Hoch Jan i Syn w Warszawie—świece stearynowe.

Klasa XLIV (kosmetyki).

Warszawskie laboratorjum chemiczne—perfumerje i krople amerykańskie na ból zębów.

Klasa XLVI (olej, politura, szuwaks).

Wambach Władysław w Warszawie — olej i smarowidła.
Seidlitz Jan w Warszawie—szuwaks.
Kozietulski Z. i Sp. w Targówku pod Warszawą—oleje roślinne.
Warszawska olejarnia parowa—oleje roślinne.

Klasa XLVIII (skóry).

Bauerfeind Adolf w Warszawie—skóry cielęce.
Pfeifer Stanisław w Warszawie — skóry różnego rodzaju.
Blumenberg i Brandsteter w Warszawie — chomąty, szory, siodła, sakwojaże i kufry.
Romanowski Władysław—uprząż i siodła.
Szlenkier Bracia w Warszawie—skóry.
Lotenberg Abram w Warszawie—kufry, sakwojaże, przybory myśliwskie.
Towarzystwo akcyjne „Temler i Szwede" w Warszawie—skóry, pasy maszynowe.
Lampe Karol w Warszawie—skóry cielęce, kozłowe i lakierowane.
Domańscy bracia w Lublinie—skóry końskie.
Kociołkiewicz Antoni w Warszawie—skóry wołowe, cielęce i kozłowe.
Freilich Stanisław w Warszawie — safjan, skóry cielęce i podeszwowe.
Litz Maksymiljan w Warszawie—siodła.

Klasa XLIX (kauczuk).

Wierzbicki Feliks w Warszawie—paletoty nieprzemakalne, przybory chirurgiczne, ceraty.

Klasa L (papier).

Towarzystwo akcyjne papierni „Mirkow" — szafa z próbami różnego rodzaju papierów.
Behagiel M. w Warszawie—papier różnokolorowy.
Didier Ludwik w Warszawie — ceraty na płótnie i barchanie, obicia, wyroby z *papier maché*.
Epstein Jan, właściciel papierni „Soczewka"—papier do pisania i tol dachowy.
Franaszek Józef w Warszawie—obicia papierowe, ceraty dywanowe.

Klasa LI (preparaty chemiczne).

Werner i Galle w Warszawie—różne wyroby chemiczne.
Olsztyński i Morytz w Warszawie—atrament i tusz do pieczęci.
Karpiński Wincenty w Warszawie — wody mineralne i preparaty chemiczne.
Kijewski, Scholtze i Sp. w Warszawie — produkta chemiczne, jako to: sole, kwasy, farby, glazura do kafli i kafle nią pokryte.
Bein Józef Ch. w Warszawie—lak.

Klasa LII (szkło, fajans, porcelana).

Hordliczka Ignacy w „Czechach" (gub. siedlecka) —wyroby szklane, jako to: kandelabry, wazy, naczynia, szyby do okien i t. d.
Cybulski Kazimierz w Ćmielowie (gub. radomska) —wyroby porcelanowe, majolika, naczynia kamienne i cegła ogniotrwała.
Kijewski, Scholtze i Sp. w Targówku pod Warszawą — szkło różnego rodzaju, butelki, szkło do lamp.
Moszkowski i Grünberg w Warszawie—lustro.
Sunderland Seweryn w Iłży (gub. radomska)—naczynia fajansowe.
Hufnagiel B. w Włocławku—wyroby fajansowe.
Teichfeld Jakób w Kole (gub. kaliska)—fajanse.
Wekstein Józef w Łowiczu — naczynia kamienne.
Ebstein Paweł w Sosnowicach — szkło do okien i naczynia kamienne.

Grupa VIII (wyroby rzemieślnicze i inne).

Klasa LIII (wyroby introligatorskie).

Warszawska fabryka ksiąg handlowych pod firmą „Hempel i Bock"—wyroby introligatorskie, księgi handlowe, kajeta, księgi do kopjowania.
Bratman Joachim w Warszawie—różnego rodzaju koperty.

Klasa LIV (wyroby plecione i pasamoniczne).

Gersztenzang Markus w Warszawie — wyroby pasamoniczne, knoty do lamp.
Schnerr Juljusz, firma „Buhle i Sp." w Kaliszu — tasiemki bawełniane, lniane i wełniane sznurki, plecionki i tasiemki.
Hielle i Dietrich w Żyrardowie — różne wyroby pończosznicze.
Chełmicka Ksawera w Warszawie—hafty.
Mühlgrom A. J. w Łowiczu — wyroby szmuklerskie.
Schmidt R. w Warszawie — pończochy, kaftaniki.
Hilke Amelja w Warszawie — wyroby pończosznicze.
Klosenberg Helena w Warszawie—„Mojżesz" wyhaftowany na kanwie.
Poświk Bronisława w Warszawie — koronki i hafty.

Klasa LV. (odzież).

Weigt Teodor i Reineke Ludwik w Warszawie — różnego rodzaju kapelusze męzkie, damskie i dziecinne.
Weigt Teodor — kapelusze i przebieg fabrykacji kapeluszów.
Jurczykowski Władysław w Warszawie — rękawiczki różnego rodzaju.
Kipman Maks w Warszawie—rękawiczki.
Loth Edward w Warszawie — kapelusze damskie, dziecinne i męzkie, słomkowe, filcowe i fantastyczne, kwiaty sztuczne.
Szymkiewicz Antonina w Warszawie — kwiaty sztuczne w bukietach i girlandach.
Daniłowska Henrjeta w Warszawie— kwiaty sztuczne.
Blechszmidt Stanisław w Warszawie—obuwie damskie i dziecinne.
Moczarski Gustaw w Warszawie — obuwie męzkie i damskie.
Talikowski Wojciech w Warszawie—toż samo.
Spółka zjednoczonych szewców w Warszawie — toż samo.
Lubliński Ludwik w Warszawie — obuwie dziecinne.
Pilisch Adolf w Warszawie—obuwie męzkie i damskie.
Szyldkret A. w Warszawie — różnego rodzaju parasole.
Rozenbaum Józef w Warszawie—krawaty.
Peltin i Sp. w Warszawie—toż samo.
Artur i Sp. w Warszawie — krawaty jedwabne i półjedwabne.

Klasa LVII. (meble).

Braun i Fischler w Warszawie — różnego rodzaju meble gięte.
Towarzystwo fabryki mebli giętych „Wojciechów" (gub. lubelska) — meble gięte i ich części składowe.
Trotschel Ferdynand w Warszawie—bilard z marmurową tablicą, kij i bile.
Gize Robert i Sp. w Warszawie— lustra w ramach złoconych i czarnych z konsolami.
Gostomski Jan, firma „Wanda", w Warszawie — wyroby koszykarskie, służące w przemyśle, gospodarstwie domowem i ozdobne.
Gaszczyński Stanisław w Warszawie — meble, a mianowicie damskie biurko, biblioteczka i stolik, szafa, drzwi i okna.
Klozenberg Juljan (syn) w Warszawie — rama orzechowa z emblematami wojskowemi.
Klozenberg Zygmunt (ojciec) w Warszawie — rama orzechowa.
Dekler Bernard w Warszawie — biblioteczka i 11 szaf na okazy różnych wystawców.
Podberezki Michał, właściciel fabryki „Helena" pod Kownem (gub. suwalska) — koła, meble, okna, drzwi, podłoga, wyroby tokarskie, nadto plan, rysunki i fotografja zakładu.
Żarski Polimir Sabin w Kątach (gub. lubelska) — różnego rodzaju meble.
Silberberg Izydor w Warszawie — dwa lustra.
Pietrzykowski Emiljan w Częstochowie — łóżko dębowe ozdobione rzeźbą, inkrustacja na drzewie w ramie dębowej ozdobnej, przedstawiająca Jezusa Chrystusa.

Klasa XVIII (drobne wyroby z rogu, kości, drzewa itd).

Bernsztein bracia w Ostrołęce (gub. łomżyńska) — wyroby z bursztynu i bursztyn surowy.
Titenbrun i Chełmicki w Łukowie (gub. siedleckа) — sztyfty drewniane i kopyta do butów.
Drożdzicki Feliks w Warszawie — futerały, ramki, szkatułki, biurko damskie.
Raabe Hersz Beer i Tauber Rudolf w Biały (gub. siedlecka) — sztyfty drewniane.
Wodziński Edmund w Częstochowie — wyroby tokarskie i snycerskie.
Warszawska fabryka angielsko-francuskich wyro-

bów z rogu i kości słoniowej — wyroby z rogu, kości mamuta i słoniowej.

Feist Aleksander w Warszawie — kolekcja szczotek i pędzli.

Warszawskie więzienie śledcze (dom badań) — wyroby aresztantów, szafa, obuwie itd.

Warszawskie więzienie główne — wyroby więźniów, stolarskie, tkackie itd.

Czasowy oddział warszawskiego więzienia głównego — wyroby więźniów, stolarskie, szewckie itd.

Grupa IX (maszyny, narzędzia, roboty budowlane).

Towarzystwo akcyjne zakładów przemysłowych, mechanicznych i górniczych „Lilpop, Rau i Loewenstein“ — fontanna własnego wyrobu i pawilon konstrukcji metalicznej (45 arszynów długości, 27 szerokości), w którym pomieszczone zostaną wyroby fabryk Towarzystwa.

Towarzystwo warszawskiej fabryki stali na Pradze — szyny, osie do wagonów i inne wyroby stalowe.

Klasa LXI (motory i inne maszyny).

Scholtze, Repphan i Sp. w Warszawie — maszyna parowa o sile 100 koni, tartak, laweta, żniwiarka, 10 sztuk bomb, rury żelazne.

Fabryka maszyn pod firmą „Orthwein, Markowski i Karasiński“ w Warszawie — horyzontalna maszyna parowa o sile 30 koni, także o sile 8 koni, pompy parowe, tartak, młyn do kory dębowej, części transmisyjne, armatury do kotłów, rysunki techniczne.

Tretzer Adolf w Warszawie — pięć sikawek większych i sześć mniejszych, beczka i różne przyrządy dla straży ogniowej.

Towarzystwo warszawskiej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych — 31 sztuk różnego rodzaju maszyn i przyrządów.

Fitzner Wilhelm w Sielcu pod Sosnowicami — kocioł parowy.

Klasa LXI (maszyny i przyrządy wykonawcze).

Weigt Fryderyk w Warszawie — piec z kotłem parowym i wszystkiemi potrzebami dla małego zakładu kapeluszniczego.

Jakobsen T. K. w Warszawie — aparaty do wyrabiania wód mineralnych sztucznych, bufet do rozdziału wody gazowej, krany i t. d.

Hofman Juljusz w Zgierzu — przyrządy przędzalniane.

Sederström Karol w Łodzi — maszyny pomocnicze do apretury i farbiarni.

Gerlach i Lampe w Warszawie — warsztaty tokarskie i przyrządy świdrowe.

Rudzki K. i Sp. w Warszawie — rury żelazne wodociągowe i parowe, krany, ciężary do wag, maszyna hydrauliczna do prasowania kapeluszy, młocarnia, pług, kolej żelazna dla cegielni, pompy wodne, winda, ołtarz dla synagogi izraelskiej w formie altany i t. d.

Geisler Bracia w Warszawie — warsztat tokarski, przyrząd świdrowy, prasa i t. d.

Fajans Jakub w Warszawie — warsztat tokarski, prasa, przyrząd świdrowy, warsztat litograficzny, maszyna do cięcia papieru i t. d.

Stopelle Feliks — maszyna do tłuczenia kamieni.

Klasa LXII (machiny rolnicze).

Wolski M. i Sp. w Lublinie — pługi, brony, kultywator, drapacz klawiszowy, maneże i t. d.

Mirecki Stefan, dzierżawca warstatu mechanicznego przy instytucie rolniczo-leśnym w Puławach (Nowo-aleksandrji)—cztery pługi różnej konstrukcji.

Kraszewski, Dubeltowicz i Sp. w Warszawie, — żniwiarka, kosiarka, wialnia i maszyna do kopania buraków.

Walderowicz W. i Sp. w Szydłowcu (gub. radomska)—wóz, bryczki, młocarnia, maneż.

Schneider Ernest (na Pradze) w Warszawie—francuskie kamienie młyńskie, wialnia, trieury, maszyna do oczyszczania zboża „Eureka“ i t. d.

Towarzystwo akcyjne warszawskiej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych — 93 różnego rodzaju machin rolniczych.

Ławicki J. w Warszawie—narzędzia rolnicze.

De Oppeln Bronikowski K. w Dworszowicach-Pakoszewie (gub. piotrkowska) — młocarnia, maneż, sieczkarnia, i inne przyrządy.

Moldenhawer Henryk w Warszawie—nowego systemu maneż z młocarnią.

Neuman Gustaw w Warszawie (na Pradze) — maszyna do czyszczenia pszenicy, kamienie młyńskie poruszane parą i ręcznie.

Klasa LXIII (przyrządy do gorzelni, cukrowni i t. d.

Borman i Szwede w Warszawie—vacuum, aparat gorzelniany, aparat destylacyjny.

Friedl i Werner w Warszawie — maszyny i przyrządy gorzelniane.

Neuman Hugo w Warszawie — wyroby druciane, sita, płótno metalowe bez końca.

***Klasa* LXIV (drogi żelazne, tabor, akcesorja).**

Lion Wiktor w Warszawie — resory i akcesorja dróg żelaznych.

Zarząd kolei warszawsko-terespolskiej — wagon osobowy 1 i 2 klasy oraz model przyrządu elektrycznego, wskazującego maszyniście na znaczną odległość wysokość wody w wodociągu (przyrząd ten został zastosowany na stacji „Praga“ tej kolei).

Klasa LXVI (powozy).

Rentel Józef w Warszawie—powóz i kareta.

Sommer Karol w Warszawie—faeton „Victoria“.

Romanowski Władysław w Warszawie—powóz, amerykan i „cap“.

Wernik Józef w Warszawie—faeton „Victoria“.

Brühl Aureli w Warszawie—powóz i kareta.

Klasa LXVII (piece).

Doronicz i Czerny w Warszawie—kominek kaflowy, takiż piec, ich części składowe.

Sakowski Kazimierz w Częstochowie—piec w formie posągu Kopernika (piec będzie na wystawie opalany).

(*Klasa* LXVIII (materjały i roboty budowlane).

Jarocki Ludwik w Warszawie—wyroby z kamienia sztucznego, kanały, ścieki, płyty, posadzki, stopnie, wapno hydrauliczne.

Piechulek Jan w Będzinie (gub. piotrkowska)—cegła różnego rodzaju, sączki drenowe, gzemsy.

Towarzystwo kieleckich kopalni marmurów—dwie kolumny z wazami, postument, stół, patera, tablica z napisem, próbki marmuru.

Śniegocki Kazimierz, inżenier w Warszawie—plan robót drenowych i irygacyjnych w majątku Wituszy.

Beker Karol w Warszawie — płyty cementowe do posadzek, na trotuary, schody, dachówki, rynny i t. d.

Skoryna Cezary w Warszawie—kamienie młyńskie.

Lubliński Ludwik w Warszawie—podłoga posadzkowa nowego systemu, warsztat tokarski do wyrobu podłogi, część okna nowego systemu.

Warszawska spółka asfaltowa—materjały surowe, bruk asfaltowy, podłoga asfaltowa, takież rynny, tol dachowy i podpałki warszawskie.

Pitschman F. w Warszawie—tol asfaltowy ogniotrwały.

Grupa X (ogrodownictwo i sadownictwo).

Klasa LXIX (jarzyny, ogrodowizny, chmiel).

Von—Egert Jan w Ślężanach—ziemniaki kuchenne i fabryczne, marchew na karm'.

Koźmiński Jan w Rożenku (gub. radomska)—chmiel.

Helbich Adam w Konarach (gub. radomska)—chmiel.

Klasy LXX i LXXI (owoce i drzewa).

Warszawski ogród pomologiczny—kolekcja owoców w 150 gatunkach, drzewka, winogrona.

Klasa LXXIV (kolekcje kultury pokojowej, akwarja).

Idzikowski Stefan—preparat nawozowy dla roślin pokojowych.

Grupa XI (zwierzęta domowe).

Klasa LXXIX (psy).

Sulikowski Edward w Warszawie—cztery psy.

Klasa LXXX (bydło rogate).

Łubieński Stanisław hr. w Łukowie (gub. łomżyńska)—pięć sztuk bydła.

Klasa LXXXI (owce).

Szur August w Grodzisku (gub. łomżyńska)—12 sztuk owiec.

Klitzing Jan bar. w Parzymiechach (gub. piotrkowska)—12 sztuk owiec.

Łubieński Stanisław hr. w Łukowie — 8 sztuk owiec.

Szydłowski Antoni w Wierzbkowicach—10 sztuk owiec.

Halpert Henryk w Passach (gub. warszawska)—16 sztuk owiec, wełna.

Sonnenberg Stanisław w Kijanach (gub. lubelska)—owce.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Decyzją jw. towarzysza ministra spraw wewnętrznych, z dnia 16 listopada r. z. 1880, z nr 7010, przyjętym został ofiarowany w imieniu p. Palliułona kapitał w ilości rs. 4363 kop. 23 na urządzenie jednego łóżka w domu przytułku dla paralityków i chorych nieuleczalnych w Warszawie, z pozostawieniem ofiarodawcy prawa przedstawienia osób kwalifikujących się do zajęcia tegoż łóżka w wspomnionym domu przytułku. Z Najwyższego zaś zezwolenia w dniu 3 listopada roku 1880, takowe łóżko ma nosić nazwę ofiarodawcy Palliułona.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*

Za sekretarza rady *E. Lechowicz.*

— Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie podaje do wiadomości, iż w ciągu miesięcy października, listopada i grudnia r. z. wpłynęły następujące ofiary na rzecz szpitala jego opiece powierzonego:

Od N. N. rs. 3 kop. 44.

Od p. M. Rosenbluma kop. 50.

Od pp. Zofji Braunstein i Ignacego Bernsteina celem uczczenia pamięci zmarłej ich matki, na rzecz chorych wychodzących ze szpitala rs. 50.

Za pośrednictwem redakcji *Izraelity:*

Od p. Arona Glassa na szpital rs. 25.

Od p. Arona Glassa dla chorych rekonwalescentów opuszczających szpital rs. 25.

Od p. Izaaka Sztykgolda dla chorych rekonwalescentów opuszczających szpital rs. 3 kop. 51.

Razem rs. 107 kop. 45.

Ofiary w naturze:

Od p. Majera Folbauma 129 półbutelek piwa bawarskiego.

Od p. H. L. Marguliesa 60 młodych drzewek.

Od p. Marji Majzner dwie półsztuki płótna żyrardowskiego (50 arszynów).

Od p. A. J. Hantabe nową żelazną skarbonkę z odpowiednim przyrządem na zewnątrz gmachu szpitala.

Za powyższe ofiary kurator szpitala składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

S. Lewental.

— Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci wyznania mojżeszowego fundacji małżonków Bersonów i Baumanów otrzymał pod dniem 18 stycznia r. b. od p. administratora zakładów młyna parowego na Solcu, jako ofiarę na użytek tegoż szpitala: 400 funtów mąki pszennej nr 000, oraz dwie skrzynki cukru kostkowego, za którą zarząd szpitala poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć niniejszem szlachetnemu ofiarodawcy uprzejme podziękowanie.

— Z koncertu, danego w d. 14 listopada r. z. w salach redutowych warszawskich teatrów pod kierunkiem dyrektora opery p. Quatriniego, na korzyść niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego, otrzymano dochodu:

a) ze sprzedaży biletów rs. 2.180;— b) z nadpłat nad oznaczoną cenę biletów rs. 907;— c) ze sprzedaży programów i afiszów rs. 620 kop. 56; łącznie rs. 3,707 kop. 56; ponieważ koszta urządzenia koncertu wyniosły w ogóle rs. 435 kop. 32; zatem czystego dochodu z koncertu studenckiego wpłynęło do kasy wsparcia niezamożnych studentów uniwersytetu rs. 3,272 kop. 24.

Z tej sumy komitet wsparcia niezamożnych studentów uniwersytetu na posiedzeniu swoim w d. 1 grudnia r. z. wyznaczył wsparcia 181 studentom, w wysokości od rs. 10 do rs. 30, łącznie w sumie rs. 2,657; resztujące zaś rs. 615 kop. 24 komitet postanowił zostawić w kasie na dalsze wsparcia studentów i nieprzewidziane ich potrzeby.

Na temże posiedzeniu komitetu rozdzielone nadto zostały inne jeszcze sumy pomiędzy niezamożnych studentów uniwersytetu, a mianowicie procent od kapitału rubli sr. 12,000 z zapisu dra medycyny Żukowskiego, podniesiony z Banku polskiego za półrocze 1-e r. b. w kwocie rs. 315, oraz suma rs. 500 zapisana na wsparcie niezamożnych studentów testamentem ś. p. Joanny Funkensztein, o czem bliższa wiadomość ogłoszoną będzie w szczegółowem sprawozdaniu z działań komitetu za półrocze I-e roku nauk. 1880/81, które ułożone będzie po ukończeniu bieżącego półrocza, a mianowicie w miesiącu styczniu 1880 roku.

Komitet wsparcia niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego podając o tem do wiadomości publicznej, za najmilszy poczytuje sobie obowiązek wynurzyć w imieniu uniwersytetu najserdeczniejsze podziękowanie osobom, które przyjęły udział tak w urządzeniu koncertu na wsparcie niezamożnych studentów uniwersytetu, jako też w wykonaniu programu koncertowego, za ich światłe współczucie dla interesów uczącej się młodzieży uniwersyteckiej, w szczególności zaś dyrektorowi opery p. Quatriniemu, artystom i artystkom, paniom: Marcelinie Sembrich-Kochańskiej, Derynżance, Pilzównie Mianowskiej i panom: Królikowskiemu, Szymanowskiemu, Cieślewskiemu, Lotto, Schlötzerowi, Goebeltowi, Kratzerowi, chórowi amatorskiemu, tudzież damom które raczyły zająć się sprzedażą programów koncertowych.

Prezydujący w komitecie

p. o. rektora uniwers. *A. Mierzyński.*

Członkowie: *dr. Tyrchowski— A. Wrześniowski— H. Struwe— J. Kasznica.— J. Semenowicz.*

p. o. sekretarza komitetu

Jankowski.

— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1 grudnia 1880 r. do 1-go stycznia r. b. dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez siostry miłosierdzia:

Ofiary miesięczne. Dnia 1-go grudnia: p. J. P. rs. 100, hr. A. P. rs. 100, hr. Wład. Bra. rs. 100, hr. or. Zamoyska rs. 50, hr. M. P. rs. 25, K. P. rs. 25, G. P. rs. 10, K. S. rs. 25, p. A. Mog... rs. 10, p. Jan Bloch rs. 100, p. X. J. rs. 1. Ofiary jednorazowe. Dnia 1 grudnia, za futro ofiarowane od p. R. dano rs. 50, za kołnierz rs. 9; Lisowski rs. 4; W. L. rs. 5; X. rs. 10; hr. Br. z proźbami rs. 25; M. J. rs. 10; L. rs. 1 kop. 50; hr. A. P. na opał dla biednych rs. 25; An. Kruszewska rs. 10; K. Z. na opał dla biednych rs. 22; hr. A. P. z proźbami rs. 25; N. N. dla Oku.... rs. 10; Gra.... rs. 2; hr. Br. z proźbami rs. 20; Olenia, Kocio, Janek rs. 10; Henryk B. rs. 25; N. N. rs. 25; z redakcji *Kuryera Codziennego* rs. 45 kop. 47½, z redakcji *Przeglądu Katolickiego* rs. 10; *Tygodnika Illustrowanego* rs. 10 kop. 85; z redakcji *Przeglądu Tygodniowego* rs. 6 kop. 75; z redakcji *Kłosów* rs. 6 kop. 86; z redakcji *Echa* rs. 37 kop. 25; z redakcji *Kurjera Porannego* rs. 1 kop. 50, z księgarni p. Orgelbranda rs. 6 kop. 13. Razem rs. 959 kop. 31½.—Biuro wsparło w tym miesiącu 469 rodzin.

---

drące z naszego laboratorjum, czujemy się zatem w obowiązku przypomnieć chorym, że nie wszystkie gatunki smoły posiadają jednakowy skład, i z tego powodu skutek jej działania nie jest tenże sam.

Nie chcąc brać na nas odpowiedzialności, nie z naszej winy pochodzącej, oznajmiamy, że poręczamy gatunek i skutktem tego skuteczność tylko **prawdziwych kapsułek ze smoły Guyot'a**, podpis którego znajduje się na etykiecie flakona wydrukowany **w trzech kolorach**. —28058—3—0—

— **Ogólny zjazd przedstawicieli rosyjskich dróg żelaznych**, z powodu urządzić się mającej w r. b. **wystawy w Moskwie**, podaje do powszechnej wiadomości, co następuje:

I. Przedmioty wysyłane na urządzić się mającą w r. 1881 w Moskwie wystawę przemysłowo-artystyczną, będą przewożone do Moskwy wszystkiemi drogami żelaznemi za uiszczeniem całkowitej opłaty taryfowej; — za przewóz zaś powrotny tych przedmiotów opłata przewozowa wcale pobieraną nie będzie, wszakże nie inaczej, jak przy zachowaniu następujących przepisów:

a) jeżeli przedmioty będą wysłane po dniu 1-ym stycznia 1881 roku,

b) jeżeli przewóz powrotny dopełniony będzie do miejsc produkcji w tym samym kierunku, w jakim przedmioty przewożone były na wystawę, — i

c) jeżeli przedmioty powyższe będą przedstawione do powrotnego przewozu do dnia 31-go grudnia 1881 roku.

Tym sposobem, przy zachowaniu powyższych zastrzeżeń, za powrotny przewóz wszystkiemi drogami żelaznemi pobierane będą jedynie tak zwane opłaty dodatkowe, to jest: za naładowanie, wyładowanie, za ekspedycję i t. p.

Przytem nadmienia się, że bezpłatny przewóz powrotny nie rozciąga się do przedmiotów o tyle ciężkich i takiej objętości, że dla ich przewozu i naładowania, drogi żelazne zmuszone byłyby urządzać nowe przyrządy, jakich nie posiadają. Warunki przewozu takich przedmiotów ustanawiają się przez oddzielną na każdy raz umowę dróg żelaznych z wysyłającymi.

II. Przedmioty wysyłane na wystawę będą przyjmowane na stacjach dróg żelaznych bez wymagania od wysyłających przedstawienia jakichkolwiek dowodów przekonywających, że przedmioty te przeznaczone są na wystawę. Przy powrotnem zaś wysłaniu przedmiotów, które były na wystawie, do miejsca ich produkcji, wysyłający obowiązani są przedstawiać na właściwych stacjach dróg żelaznych: 1) świadectwo zarządu wystawy, stwierdzające, że przedstawione do przewozu przedmioty były rzeczywiście na wystawie i powracają do miejsca ich produkcji, — 2) nadto zaś świadectwo, bądź list frachtowy, bądź duplikat tegoż, bądź kupon, bądź wrzeszcie obrachunkowy dokument, z których drogi mogłyby nabyć przekonania, że wysłane z wystawy przedmioty powracają istotnie do miejsc, z których były na wystawę przywiezione, i w tym samym kierunku. —1473—3—3

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do przyjmowania w bezpłatnej lecznicy, urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu siostr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), gmach warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

Poniedziałki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i dr Żera; od 1—2 choroby oczu: profesor Wofring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—3 choroby nerwowe, wewnętrzne, krtani i płuc: prof. Lambl i doktorzy Goldflam, Ołtuszewski i Rosenthal; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

We wtorki: od 12—1 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Heinrich i doktor Sobolewski; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktorzy: Zawadzki i Perkowski.

We środy: od 12—1 choroby zębów: dr Kobyliński; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—2 choroby uszu: doktor Harten; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

We czwartki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i doktor Żera; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—3 choroby nerwowe, wewnętrzne, krtani i płuc: prof. Lambl i doktorzy: Goldflam Ołtuszewski i Rosenthal;od 3—4 choroby chirurgiczne: prof Kosiński i doktor Sztejner.

W piątki: od 12—1 choroby skórne: prof. Trautfetter i doktor Anders; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy: Mikucki i Przybylski; od 1—2 choroby kobiet: prof. Neugebauer i doktor Sztembart; od 2—3 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 2—3 choroby wewnętrzne: prof. Łuczkiewicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktorzy Zawadzki i Perkowski.

W soboty: od 12—1 choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy: Mikucki i Przybylski; od 2—3 choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. grudzień 1880 roku.

1) Za przewóz 61,330 pasażerów	rs. 55,288 k. 89½
2) „ „ 1,846,436 pud. tow.	rs. 142,829 k. 95½
3) Dochody różne	rs. 904 k. 30
Razem	rs. 199,023 k. 15.
W m. grudniu 1879 r. było dochodu.	rs. 225,755 k. 55½.
Zatem w grudniu 1880 r. mniej o	rs. 26,732 k. 40½.
czyli na 11·84%.	
Od 1 stycznia do 31 grudnia 1879 roku dochód wynosił	rs. 2,343,187 k. 97.
W tymże samym czasie 1880 r. było dochodu.	rs. 2,241,427 k. 07½.
Zatem w r. 1880 dochód zmniejszył się o	rs. 101,760 k. 89½.
czyli na 4·34%.	—2296—1—1—

WYKAZ

wynagrodzeń, wypłaconych przez Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor", w miesiącu grudniu 1880 roku, za szkody w Królestwie polskiem i Kraju północno-zachodnim pożarami zrządzone.

I. Królestwo polskie.

A) Ubezpieczenia rolne.

		rs.	kop.
1.	Biernawski Jan, Zychorzyn, powiat opoczyński	268	94
2.	Wężyk Anna, Czyżew, powiat piotrkowski	3,285	50
3.	Grablun Stanisław, Żegary, powiat sejneński	395	44
4.	Kraśnicki Zelma, Mankurzele, powiat sejneński	608	—
5.	Godziński Juljan, Wójtostwo, powiat sieradzki	1,131	—
6.	Pawłowski Tomasz, Bilna, powiat kielecki	1,781	96
7.	Gawroński Zygmunt, Semeneliszki, powiat wołkowyski	288	58
8.	Zagórski Edmund, Wawrowice, powiat pińczowski	5,000	—
9.	Byszewski Adam, Bejsce, powiat pińczowski	426	23
10.	Martunowski Antoni, Turkowice, powiat tomaszowski	234	30
11.	Arnold Wojciech, Kobylniki, powiat kaliski	387	35
12.	Myszkiewicz Antoni, Myszyn, powiat sieradzki	2,114	—
13.	Goldberg Moszek, Hustki, powiat konecki	474	75
14.	Makomaski F., Strzałków, powiat mławski	15,752	60
	Łącznie	32,148	65
	B) Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.		
15.	Bitdorf Anastazy, Łódź, powiat łódzki	2,109	32
16.	Izbicki Hersz, Piotrków, powiat nieszawski	27	25
17.	Izbicki Eljasz, Piotrków, powiat nieszawski	36	25
18.	Dłużewski Celestyn, Niedźwiedź, powiat miechowski	294	—
	Łącznie	2,466	82
	II. Kraj północno-zachodni.		
	A) Ubezpieczenia rolne.		
19.	Kaczorowski Jan, Grzybowo, powiat słonimski	4,245	40
20.	Wileńczyk Wolf, Bołoczyn, powiat słucki	287	42
	Łącznie	4,532	82
	Ogółem wypłaco w miesiącu grudniu 1880 r.	39,148	29

Warszawa, dnia 20 stycznia 1880 roku.

Zarząd warszawskiej generalnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor".

Członek komitetu nadzorczego *M. Glinka.*

Generalna reprezentacja *Edward Epstein i Goldberg.*

—1—1—2315—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Nie kupujcie Pudrów nie spróbowawszy Pudru w płynie. Żaden ze środków kosmetycznych nie pozyskał tak olbrzymiej popularności przy toalecie damskiej, jak różnych gatunków pudry. Użycie jednak tego niewinnego środka przedstawia się nader subjekcjonalną operacją. Temperatura powietrza i wyparowanie twarzy, zmusza aby osoby używające pudru, powtarzały to kilkakrotnie na dzień. Puder zaś, który my tu zalecamy, płynny, pod nazwiskiem „La beaté Etternelle,“ rozstrzyga to zadanie raz na zawsze; użyty raz na dzień, przy toalecie porannej, pozostaje niezmiennym do dnia następnego. Cena rs. 1 kop. 50; z przesyłką na prowincję rs. 2. Główny skład w Warszawie ulica Wierzbowa, hotel Angielski, Magazyn Dobrzańskiego. Na każdem pudełku powinna być pięciokolorowa banderola, z podpisem i fabryczną marką **Dobrzańskiego.** D—1191—3—12

Kaucjonowany Kantor Komissowy
Józefa Łuczyńskiego,

pod Nrem 109, Krakowskie-Przedmieście, wprost Zamku.

Oddział rekomendacji służących i oficjalistów.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w **Kantorze** moim, są do pomieszczenia **służący obojga płci i oficjaliści prywatni, w dobre świadectwa zaopatrzeni.**—Nadmieniam, że w rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do policji wykonawczej, za Nrem 302 wydanym, zamieszczono: ażeby faktorzy służących **bezwarunkowo,** pod żadnym pozorem nie utrzymywali otwartych dla publiczności lokalów, sklepów z wchodami od strony ulicy, specjalnych kantorów i t. p. oddzielnych zakładów, nie wywieszali żadnych, ani drukowanych, ani pisanych i malowanych znaków o ich procederze, nie przetrzymywali w swoich lokalach sług oczekujących najmu, nie posiadali ajentów, woźnych i t. p. pomocników, i w ogólności nie uskuteczniali żadnych czynności, wchodzących wedle oznak swoich w zakres kantorów komissowych.

D—721—5—6 **Józef Łuczyński.**

KAPSUŁKI i PIGUŁKI
Z BROMKU KAMFORY
Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

Zabudowania prowincjonalnej rzemieślniczej wystawy w Bydgoszczy,

mają być dnia **16 Lutego** przed południem o godzinie 11 na placu wystawy sprzedane, najwięcej dającemu, w całości lub też w pojedyńczych częściach, a mianowicie: 1. główny budynek (około 5,500 □ metrów pokrytej przestrzeni). 2. budynek rastauracyjny, (sala 150 □ metrów), z gospodarskiemi zabudowaniami, i t. p. 3. pawilon dla muzyki, dla 40 muzykantów. 4. pokój wchodowy (portal) z kasowemi pokojami.—Kaucje do deklaracji dla głównego budynku 500 Mk—pobocznych budynków 100 Mk. — Warunki sprzedaży można przejrzeć u podpisanego.—**J. A. Merros, Friedrichstrasse 20.** D—2478—

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy. — Pigułki te, nie tylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebeskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1878, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w składach Materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego, K. Lilpopa i Leona Bernstein. —26083—10—0

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU

Przyjmuje Meble w zamianie.

Magazyn Mebli
Nowych i Używanych
PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.** D—3611—94—0

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE

Wiadomość na czasie!!!

Dla WW. Panów **Budowniczych** i w ogóle osób zajmujących się **budową domów** tak w Warszawie jak i na prowincji, iż mając Skład Szkła stołowego, Porcelany i Fajansu, a także i Skład Szkła taflowego, takowy na obecną porę zaopatrzyłem w znaczne zapasy **Szkła taflowego lagrowego,** z najcelniejszych 3-ch fabryk krajowych, również i w **oryginalne Belgijskie,** co daje WW. Panom możność wyboru gatunku Szkła stosownie do jego cen.—Nadto przyjmuje całkowite oszklenia **Domów, Sklepów, Fabryk, Kościołów** i t. p., a pracując od lat 20-tu w tym zawodzie, mogę tak za dokładną robotę, jak i możliwie przystępne ceny zaręczyć,—z czem polecając się WW. Panom, upraszam o wcześniejsze nadsyłanie ofert.—Próby Szkła i ceny, na żądanie doręczam-

Z uszanowaniem

Alexy Baytel.

ADRES: Alexy Baytel, Skład Szkła i Porcelany, Podwal Nr 7, Warszawa.

D—739—7—19

po 60 kop. Przyjmują się do prania po ... kop. Ulica Leszno Nr 12 nowy, w podwórzu.

D1—3—2464— **W. Kartasiński.**

Do sprzedania:

Mondur realny nowy i Szynel takiż, z futrem lub bez, dla ucznia lat 15, Suknie jedwabne lapis i fiołkowa, Obrazy olejne, Łańcuszek damski, Kolczyki z perłami, Książki francuzkie, Wędrowiec od 1863 r. i różne drobiazgi. — Nowy-Świat Nr 28, mieszk. 12, rano do 11-tej lub od 3—6. D1—1—3460—

Dobre WĘGLE kamienne

otrzymałem ze składu **Syrena,** przy ulicy Twardej Nr 45. Zamówić można i pocztą miejską i w mieszkaniu właściciela p. Lipińskiego, Zielna Nr 31. W przedsięwzięciu tem niemam żadnego udziału, ale życzliwość dla dobrze kierowanego naszego przemysłu, powoduje mię do podzielenia się tą wiadomością ze znajomymi, w przekonaniu, że zawodu nie doznają.—**Bolesław Maciejowski.**

D1—3—2363—

Od 30 kop.

podejmuje się **reparacji Maszyn** do szycia u siebie, lub u interesantów. — Mechanik specjalny. — Ulica **Długa Nr 47,** wprost Nalewek D—2480—

Kto ma wszelkie

Starożytności,

to kupuję za gotówkę. Proszę się zgłosić na Plac Resursy Kupieckiej, w domu p. Epstejna Nr 22, do magazynu Apfelzweig. D—2454—

Suknie strojne

żórnalowo wykończają się po rs. 4, jedwabne po rs. 5, oraz Suknie wyszłe z mody fasonuje Pracownia Sukień. — Ulica Miodowa Nr 9, w dziedzińcu, na parterze, na lewo. D-2494-

Jest do sprzedania

Suknia czarna,

jedwabna, na osobę poważną. — Ulica Mylna Nr 5, mieszkania Nr 3. D1—2—2488—

Do sprzedania

Suknia jedwabna

szafirowa, w pięknym kolorze i gatunku, świeżego fasonu, raz tylko na dwie godziny użyta, za 40 rs., kosztowała 92 rs. — Róg Wspólnej i Kruczej Nr 13 lit. b, mieszk. 5, na 2-m piętrze. D1—1—2458—

SUKNIA

lekka wełniana, ubierana kwiatami, niebieska, zupełnie świeża, jest do sprzedania za Rs. 20. — Bracka Nr 13, mieszkania 18.

D1—2—2427—

Dwa Żyrandole Gazowe,

bardzo gustowne, jeden dwu, a drugi trzy ramienny, są do sprzedania. — Wiadomość w Handlu Win i Towarów Kolonjalnych A. Glaeser, Nowolipie Nr 15, wprost skweru.

D1—3—2375—

szybki postęp uczącym się, udziela ... w mieszkaniu lekcje na godziny za opłatą miesięczną rs. 4.—Ulica Szpitalna Nr 2, trzecie piętro, w oficynie, mieszkania 23, wiadomość od godziny 12 do 2. D—2450—

FAŁSZOWANIA

Ostrzeżenie dla osób używających

WODY DO ZĘBÓW PELLETIER

Elixiru *od bólu zębów* **Pelletier**

(Odontine Pelletier et Elixir Odontalgique Pelletier)

Członka Akademii Lekarskiej

Wynalazcy Siarczanu Chiny

Produkta te wynalezione przez uczonego członka Akademii Lekarskiej, którym od bardzo dawna okazywano widoczne pierwszeństwo w kraju, stały się niezbędnemi dla osób mających przekonanie, że starania tyczące się zachowania czystości ust są niezmiernej wagi.

Pomimo licznych prawnych poszukiwań i surowych kar wymierzanych przeciwko fałszerzom, dzisiaj jeszcze napotykają się liczne fałszowania. Chcąc publiczności dać możność uniknięcia naśladowań, które, przez zamianę produktów, mogą mieć nieszczęsny skutek, gdyż zawierając kwasy, psują znacznie emalję i tym tylko sposobem nadają białość zębom, polecamy wymagać, od wszystkich głównych Aptekarzy, Perfumeryi i Fryzjerów, pieczęć wydrukowaną w 4 kolorach na każdym flakonie **Elixiru Pelletier** albo **wody do zębów Pelletier,** której fac-simile w kolorze czarnym jest obok zamieszczone.



Marque déposée

Okrycie aksamitne

zupełnie nowe, z pięknego aksamitu i **Suknia** bareżowa niebieska, do sprzedania. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 12, drugie piętro. D1—3—2403—

Do sprzedania:

Rądle duże i Wanna do gotowania ryb. Ulica Tamka Nr 13, stróż wskaże, od godziny 4 do 6 wieczór. D—2367—2—3

Przy ulicy Świętokrzyzkiej pod Nrem 7, mieszkania 15, jest do sprzedania bardzo tanio elegancki

Kostium Krakowski,

wraz ze skromniejszym, również kilka sztuk wytwornej bieliczny. D—2369—2—2

RS. 1,000

kto ma do zbycia taką sumę dobrze lokowaną, może się zgłosić do Dystrybucji p. Glika, plac św. Aleksandra Nr 12. Jest do sprzedania **10 włók Ziemi,** o kilka mil od Warszawy. D6—6—1872—

Do sprzedania:

Majątek Ziemski,

w powiecie Sandomierskim, bez służebności. Rozległości włók 26²/₃, bez pośrednictwa osób trzecich. —Bliższa wiadomość u Właściciela przez Klimontów w Skrzypaczowicach. D-24..

Ceny umiarkowane.

NOWO-OTWORZONA

RESTAURACJA

EDWARDA PORĘBSKIEGO,

Krak.-Przedmieście Nr 67, wprost Resursy Obywatelskiej,

poleca

Śniadania i Kolacje à la Carte,

OBIADY

po 50 i 30 kop. od godziny 1 do 5.

W Niedzielę i Czwartki FLAKI garnuszkowe i zwyczajne.

K—2119—3—6

Piwo na kufle z Browaru W. Kijok & Comp.

ADMINISTRACJA **w Warszawie,** Erywańska Nr 8.

Fabryka Bryczek i Wozów w Szydłowcu, gub. Radomska.

ADMINISTRACJA **w Warszawie,** Erywańska Nr 8.

zostająca pod technicznem kierownictwem uzdolnionego specjalisty, zaopatrzona w znaczne zapasy suchego doborowego materjału, wyrabia **Wozy** rozmaitego gatunku, gospodarskie, węglarki, piwowarskie, platformy i t. p., **Bryczki** wszelkiego rodzaju, na ressorach i bez ressorów, **Wózki** galicyjskie, krakowskie, węgierskie; **Najtyczanki, Pająki, buc.** i t. d.—**Ceny stałe umiarkowane;** illustrowane cenniki na żądanie **bezpłatnie.** Fabryka wykonywa reperacje narzędzi rolniczych. Główna agentura u p. **Edwarda Kempnera w Warszawie,** Trębacka Nr 9.

K—942—7—0 **J. Szczepanowski i S-ka.**

ZAWIADOMIENIE.

z dniem 1 Października r. b., otworzyliśmy w miejście tutejszem

WIELKI MAGAZYN

Gotowych Ubiorów Męzkich,

obficie asortowany, obecnie świeżo skompletowany na sezon jesienny i zimowy podług najnowszych modeli i w najlepszych gatunkach.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Ceny przystępne.

B-cia KOCH z Wiednia,

ulica Miodowa Nr 2,

gdzie dawniej mieścił się magazyn p. Kwiatkowskiego.

K 21931—35—40

Do Magazynów Tabacznych

J. ROSENBLUMA

W WARSZAWIE:

1. **na Krakowskiem-Przedm.** w domu dawniej **Bajera** Nr **412a (9 nowy);**
2. „ **Nowym-Świecie** w domu Nr **1258a (39 nowy);**
3. „ **Senatorskiej** w domu hr. **Przeździeckiej** Nr **471a (30 nowy);**
4. „ **Nalewkach** w domu **A. Wildera** Nr **2247a (32 nowy);**

nadeszły

PAPIEROSY

z różnych fabryk i na różne ceny,

pakowane w skromnych pudełkach po **100** i **250** sztuk, przygotowane w tym celu, aby pp. palący, którzy z celem **oszczędności** używają papierosów zwijanych **na maszynce w domu,** mogli zaopatrywać się **równie tanio, a w sposób znacznie dogodniejszy,** w dobre papierosy fabryczne. Papierosy te sprzedają się po **cenach znacznie tańszych** od praktykowanych dotąd, a mianowicie:

po kop.: 35, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 75, 80, 85 i 90

11—15 **za 100 sztuk.** —30298—

PĄCZKI na świeżem maśle i FAWORKI,

codziennie od godziny 1-szej poleca Fabryka Biszkoptów

J. SZTENGEL,

ulica Marszałkowska Nr 62, obok domu W. Blocha,

oraz wielki wybór CIASTEK drobnych do wina i herbaty.—Przyjmują się obstalunki ne **Torty, Ciasta, Kremy, Lody i Galaretv.** K—358—8—12

☛ W nowo budującym się domu **przy ulicy Senatorskiej Nr 27,** ☚ będą do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

Od frontu:

Okazałe Sklepy z Entresolami i Suterynami.

Każdy Sklep na żądanie może być podzielony tak, że mniejsza jego część, stanowić będzie przyległy pokoik.

Sklepy mogą być wynajęte bez Entresol i Suteryn.

Entresole mogą być wynajęte po jednej, po kilka, lub wszystkie razem, a z powodu wielkich wystawowych okien, kwalifikują się na Magazyny.

Suteryny są również niezależne od Sklepow i Entresol.

Nad Entresolami mieszkania od podwórza większe i mniejsze bez kuchen.

W podwórku:

Kilka **obszernych Sal** mogą być wynajęte razem lub częściowo, a także połączone z jednym, lub kilkoma sklepami.

Nie zależnie od powyższego Lokalu **Oficyna parterowa** o 9 oknach.—Do któregokolwiek z tych Lokali dodany być może **Ogród.**

Dwie Piwnice każda po 57 łokci długości, a 12 szerokości.

Plany tych mieszkań i elewacja frontowa do obejrzenia.

Wiadomość w Składzie Szczotek i Pędzli **ALEKSANDRA FEISTA, na prost** budującego się domu. D—2155—2—3

TRAN ŁEKARSKI

tak żółty jako też i biały parowy,

poleca

po cenach przystępnych

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

placTeatralny Nr 464/5.

D26419—20—0

PLAC

do sprzedania w okolicy Grzybowskiej ulicy i Żelaznej bramy, ogółem łokci □ 2,000, frontu łokci 31, głębokości 64. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 60, w Magazynie mebli, 1-sze piętro. D5—6—669—

Fabryka Kwiatów

Melanji Żulińskiej, sprowadziła maszynę angielską, nowego systemu, do plisowania wszelkich materjałów, zacząwszy od koronek aż do kortów, jedwabie i atłasy plisuje jak najpiękniej, bez żadnego uszkodzenia wszelkim kolorom jasnym i plisuje po cenach przystępnych, zarazem jest duży wybór kwiatów paryzkich i równających się z paryzkiemi kwiatami, swego wyrobu. — Nowy-Świat Nr 44. D2—3—2084—

Poszukuje się

Dzierżawy Dóbr

od Ś-go Jana, rozległości około 30-tu **włók,** w ziemi dobrej, z łąkami. Pożądanem byłoby aby były inwentarze. — Adresa uprasza się przesełać do Warsz. Agentury Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. **E. Z.**

D2—3—2118—

Suknia materjalna

koloru lapis, z dobrej materji, aksamitem bordeau ubierana, zupełnie świeża, Suknia balowa z muślinu blado-różowego, oraz Palto na wacie, czarnem rypsem kryte i Garnitur z Kaczek używany; wszystkie te rzeczy są do sprzedania, za bardzo nizką cenę. — Wiadomość: ulica Krak.-Przedm. Nr 65, drugie piętro, mieszk. Nr 4, zastać można od godziny 11 do 2 i od 3 do 7. D—2054—2—2

Z powodu wyjazdu

kompletna **wyprzedaż Mebli,** z czterech pokoi; widzieć można od godziny 10 z rana do 5 po południu.—Mokotowska Nr 3, mieszkania 8. D—2408—2—3

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.

K—29246—33—0

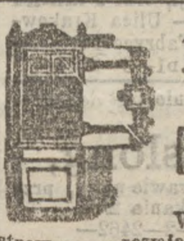
Na wieś zaraz

potrzebny jest młody **Uczeń,** 6-cio klasista Gimnazjum Realnego, któryby przygotował w nauce chłopczyka do I i II klasy według programu szkolnego Gimnazjum Realnego.— Zgłosić się proszę pod Nr 12, Hotel Drezdeński. K—2401—2—2

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata.

K—13364—164—300



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych

Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 33.

Wielki wybór. **Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą.**

K—19363—95—150



OSTRYGI

HOLSZTYŃSKIE

i Ostendzkie

codzień świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5

K 22091—43—0

Fabryka Rękawiczek

przez lat kilka z powodzeniem przez kobietę prowadzona, z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia wraz z towarem.—Bliższą wiadomość powziąć można w Kiosku obok Kopernika. K—2015—5—6

Dwa domy parterowe małe i drewniany budynek gospodarczy,

do sprzedania na rozbiórkę.

Ulica Przejazd Nr 9.—Wiadomość u właściciela tegoż domu lub rządcy. K—2003—3—3

Z d. 1-m Stycznia 1881 r. został otworzony

Skład Mąki Pszennej,

Młynów Woronhowieckich na Wołyniu T. Dorożyńskiego, urządzonych z najnowszemi udoskonaleniami w młynarstwie i wyrabiających najwyższe gatunki mąki, nagrodzonej wielkim srebnym medalem w 1880 roku, na wystawie Powszechnej Rolniczej w Kijowie.— Sprzedaż i zamówienia uskutecznia **Henryk Orzechowski,** przy ulicy **Chmielnej, Nr domu 46, mieszkania 17.**

K2053—3—10

Dla dwóch
Studentów Uniwersytetu,
lub Uczniów szkół rządowych,
Gimnazjów etc.,
jest **POMIESZCZENIE** przy familji, z usługą, opałem, stołem i wszelkiemi wygodami.— Wspólna Nr 15, na 1-sze piętro Wejście z podwórza. Stróż doprowadzi. D2—3—2348—

Do sprzedania
Majątek Smogorzów,
w powiecie Stopnickim, rozległości włók 69, w czem lasu morgów 700. — Bliższa wiadomość na miejscu: Gubernia Kielecka przez Nowe Miasto Korczyn, w głównym zarządzie dóbr Czarkowskich, lub w Warszawie u W. Zawidzkiego, Mazowiecka Nr 1. —2470—D

Jest do odstąpienia zaraz za rs. 150
Skład Węgli,
za rogatką Jerozolimską, przy szosie, pod Nr 3 lit. G, od rogatki kroków 200.— Wiadomość na miejscu w składzie. —2501—D


Jest do sprzedania
Fortepian
fabryki Czapka w Wiedniu, czarny, mało używany. — Marszałkowska Nr 71, w fabryce J. Cerulli. D1—1—2475—

Jest do sprzedania
FORTEPIAN
krótki, w dobrym stanie, za rs. 40. — Freta Nr 39, w pralni. D1—3—2413—

Są do sprzedania za cenę umiarkowaną
dwa Fortepiany
o 7-miu oktawach, z całemi blatami, czarne, zupełnie w jaknajlepszym stanie, u artysty muzyki K. M., tudzież można się porozumieć o godzinach lekcyj wykładu gruntownych zasad. — Wiadomość: ulica Miodowa Nr 3, u stróża. D1—2—2399—


Są do sprzedania
Fortepiany

nowe, najnowszej konstrukcji, oraz **Pianina** nowe z grą fortepianową. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, w Fabryce Fortepianów A. Janiszewskiego. D1—3—2434—


Bardzo tanio jest do sprzedania
Szeslong,
amerykański, skórą kryty, prawie nowy, przy ulicy Żelaznej Nr 38, mieszkania 2. D1—2—2462—


4 Garnitury Mebli,
2 orzechowe, rzeźbione, oraz Sofy, Szeslong i wiele innych do sprzedania. — Ulica Marszałka Nr 49, u tapicera. D1—3—2395—

Bardzo tanio są do sprzedania:
Meble używane, **Maszyna** do rękawiczek i **Platery** nowe. — Wiadomość na starej poczcie u Rządcy, od godz. 9-tej do 1-szej. D1—3—2387—

Jest do sprzedania **Świeżego fasonu**
Garnitur Mebli,
masiv orzechowy, aksamitem kryty, za rs. 155, przy Senatorskiej, domu Nr 16, stróż wskaże D—2492—

Są do sprzedania
MEBLE
używane, za bardzo nizką cenę.—Ulica Oboźna Nr 3, mieszk. 1. D1—3—2421—

Do sprzedania
MEBLE:
Kozetka i 2 Fotele rs. 20; Lustro 13; Biurko 16; Zegar ozdobny regulator 32; Stolik do szach 8; Lambrekin aksamitny 7; Szeslong i 3 Krzesła 40; Tualetka damska 15; Stolik do kart 8; Krzesło antik rzeźbione, stylowe 15 i wiele innych rzeczy tanio, od godz. 10—12 i od 3—5. — Marszałkowska Nr 75, stróż wskaże. D1—3—2435—

S Z A F Y
do sukień, orzechowe, karnesowe, ozdobnie zrobione, za przystępną cenę do sprzedania u Stolarza.—Ulica Wołyńska Nr 22 nowy. D1—3—2294—

Traktjernia
do sprzedania przy ulicy Elektoralnej Nr 11, z wszelkiemi rekwizytami należącemi do tego procederu i dogodności wszelkie. Cena bardzo przystępna.—B. C. D1—3—2386—


Świetny Interes!
Do odstąpienia w każdym czasie **SKLEP**, z eleganckiem urządzeniem, gazometrem i żyrandolem, o 3-ch ogniach, za rs. 400, mniej o połowę własnego kosztu. — Wiadomość: Mazowiecka Nr 11 (nowy), mieszkania 25. D3—3—2163—


MAGAZYN MEBLI

Józefa Witkowskiego,
poleca rozmaite meble własnego wyrobu, dla braku miejsca przedaje po cenach nizkich.— Elektoralna Nr 19. D4—8—1482—

Wyprzedaż!
Chodniki Coratowe łokieć 25 kop.— Ulica Twarda Nr 1, drugi dom za kościołem, w sklepie gdzie Fabryka Rolet Płóciennych. D1—3—2404—

Kawiarnia i Garkuchnia
jest do odstąpienia zaraz, z powodu wyjazdu, za cenę rs. 70.—Ulica Nowolipki Nr 30 lit. B. D1—2—2449—

Za Rs. 60
S A N K I,
piękne, małe. — Ulica Orla, fabryka Geyera. D2—3—2333—

Jest do sprzedania
WOLANT NOWY
na parę i jednego konia, oraz dwa Wozy parokonne mocne i 40 Przodków nowych, po nowej formie, do wojennych teleg i zapaśnych kuł do tychże teleg nowych. —Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 76/693, u właściciela domu. D6—6—1044—


Są do sprzedania **trzy kare rosłe**
OGIERY,
w hotelu Niemieckim, ulica Długa. Widzieć można codziennie od godz. 9-tej rano do 4-tej po południu. D1—3—2451—

Do sprzedania
para KONI
powozowych, oraz **Klacz** młoda niejeżdżona. Wiadomość w Kamionku lit. A, zaraz za rogatką Grochowską, u p. Lasockiego. D1—3—2437—

Są do sprzedania
CHOMONTA
ruskie, suto bronzowane, na parę koni, prawie zupełnie nowe.—Wiadomość Smolna Nr 8, mieszkania Nr 3. D3—3—2051—

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem dzisiejszym
Skład mój Dywanów
angielskich, wojłokowych, oraz Wycieraczek, Chodników i Kołder, mieszczący się dotychczas na **ulicy Nalewki pod Nrem 18, przeniesiony został na tę samą ulicę, pod Nr 9.** Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.—Pozostaje z Szacunkiem **J. Ch. Szulwas.** D-1974- 3-3

Są do sprzedania
SZOPY
wyborowe (płaszcz wojskowy), na osobę słusznego wzrostu, prawie nowe, za przystępną cenę. — Stare-Miasto Nr 2, mieszkania Nr 3. D2—2—2175—

Wata z Puchu edredonowego,
puch czysty, wata wyborowa, i w całych arkuszach pod kołdry, zawsze gotowa, poleca **Fabryka Waty, ulica Nowy-Świat Nr 68.— KAROL KRETSCHMER.** D16—16—28840—

Lekcyj kroju udzielam,
za kurs po rs. 10, podług systemu Worhta, oraz przyjmuje obstalunki na suknie ślubne i balowe, od rs. 11, tudzież wykończam pospiesznie suknie wizytowe i kostjumowe, podług najświeższych żurnali paryzkich, od rs. 3 do 5 za robotę. Panienki ze wsi mogą znaleźć pomieszczenie w zakładzie.—Ul. Wspólna Nr 20, mieszkania 4. D2—6—2091—

Jest do sprzedania
200 funtów Masła
solonego.—Ulica Ogrodowa Nr 38, mieszk. 1. D3—3—1980—

Charciki
do sprzedania, czystej rassy, czteromiesięczne.—Ul. Wspólna Nr 22, mieszk. 10, na dole. D1—3—2472—

NOWOŚĆ!
ZAKŁAD CUKIERNICZY
przy ulice Elektoralnej pod Nr 4, obok Banku Polskiego,
pod firmą:
K. REMBERTOWICZ,
dawniej ZALESKI,
egzystujący, dla dogodności Pań Gospodyń, urządził, na wzór zwyczaju w Paryżu, Fabrykę Legomin, które na zamówienia odstawia do domu, zapewniając za dobroć wyrobów i punktualność.—Poleca przytem ten Zakład i wszelkie inny wyroby swoje w zakres cukiernictwa wchodzące jako to: **Piramidy, Torty**, znane już ze swej dobroci, **Babki, Placek** waniljowy, **Sadjanki, Herbatniki, Petifacry i Pierniki**, oraz **Cukry, Karmelki, Czekoladki, Cukierki** od kaszlu i miętowe i t. p., a wszystko w gatunkach wyborowych i po cenach jaknajtańszych. — Codziennie też wypieka **PĄCZKI i FAWORKI.** — Cały Zakład zupełnie odnowiony, a Billard dokładnie wyregulowany. D2—3—2229—

OSOBA,
która pozostawała przez rok w spółce **Maison Fenix,** przy ulicy Niecałej, pod Nod Nrem 6 egzystującym, założyła obecnie
Pracownię Sukień i Okryć damskich,
przy ulicy Trębackiej, pod Nrem 4, w domu p. Korpaczewskiego, pierwsze piętro od frontu, gdzie pruyjmuje do skrajania i sfastrygowania staniki, całe suknie, okrycia i sukienki dziecinne, oraz wykończa takowe zupełnie podług naświeższych modeli, po cenie nader przystępnej, z czem poleca się Szanownej Publiczności. D—764— 4—4

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania w każdym czasie
Krowiarnia,
bardzo dobrze procentująca. — Wiadomość w mleczarni przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 69. D1—3—2394—

Z powodu śmierci właściciela do sprzedania
7 dojnych Krów,
oraz całe przyrządy do takowych, w dobrym stanie.—Wiadomość: róg ulicy Wielkiej i Złotej Nr 6. D2—2—2330—

Są do sprzedania
P I E S K I
pinczerki, koloru jasno-żółtawego, z gatunków małych. — Ulica Miodowa Nr 10, w podwórzu, tam gdzie pralnia bielizny, w tej samej sieni na 2-m piętrze. D1—2—2483—

P O K Ó J
z meblami, opałem i usługą do wynajęcia zaraz. — Warecka Nr 7, mieszkania 39. D1—3—2436—

Jest do wynajęcia
P O K Ó J
duży umeblowany, z samowarem, opałem i usługą. — Chmielna Nr 8, mieszkania 2. D1—3—2425—

W każdym czasie do wynajęcia
Dwa POKOJE,
miesięcznie lub kwartalnie, za rs. 30.—Złota Nr 28, stróż wskaże. D3—3—2052—

P O K Ó J
duży, z meblami do wynajęcia. — Ulica Widok Nr 16, mieszk. 10. D1—3—2465—

Do wynajęcia obszerne
Mieszkanie
dla stolarza i **Mieszkanie** dla dorożkarza, stajnie na 24 konie i wozownia na 8 dorożek. Wiadomość: Nowolipie Nr 59/2450, u stróża. D1—5—2457—

Ktoby z pp. Właścicieli domów w okolicy ulic: Przejazd, Długiej, Bielańskiej, Senatorskiej lub Miodowej, miał do wynajęcia
L O K A L
na Chambres garnie od Wielkiej-Nocy, złożony z 10-ciu lub 12-tu pokoi, raczy zostawić adres w kantorze Redakcji Kurjera pod liter. X. X. D1—3—2459—

Ulica Złota Nr 37/1508B.
Różne Mieszkania,
suche i ciepłe są do wynajęcia, oraz i **Plac** któren może być użytym na Skład węgla, w każdym czasie. D1—3—2442—

Mieszk nie
przy familji, dla Osoby płci żeńskiej z całodziennem utrzymaniem i może być z fortepianem. —Ulica Elektoralna Nr 7A, lewa oficyna, 2 piętro, mieszkania 14. D-2366- 2-3

Do wynajęcia
od 8-go Kwietnia r. b., na 1-m piętrze: 3 pokoje, salon z balkonem, przedpokój, kuchnia, spiżarnia i piwnica, rocznie rs. 390;
2 pokoje, kuchnia i piwnica, rocznie rs. 180;
1 pokój, kuchnia i piwnica rocznie rs. 150;
przy ulicy Dzielnej Nr 9a, 3-ci dom od ulicy Karmelickiej. D2—3—2169—

Od św. Jana 1881 r. do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej pod Nr 20, wprost kościoła św. Antoniego
3 duże Pokoje,
w których dotychczas fabryka szczotek egzystuje, z przyległemi do nich wozowniami i górami, która to całość zdatna by była na **Magazyn Mebli, Fabrykę Powozów** lub tym podobne, oprócz tego różne inne **Lokale** frontowe i od podwórza, z **wodociągami i zlewami.** D3—0—1826—

Poszukuje się w środku miasta
5 lub 6 Pokoi
dużych, kuchni i miejsca na stolarnię,—Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. Z. Z. D5-8—1481—

P O K Ó J
do wynajęcia każdego czasu, za cenę przystępną, może być z samowarem i usługą.— Wiadomość: Zielna Nr 13, 2-gie piętro, mieszkania Nr 6. D3—3—1956—

POKÓJ
z meblami lub bez, jest do wynajęcia przy ulicy Elektoralnej Nr 18, mieszkania Nr 6, na 2-m piętrze. D2—2—2237—

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania
Sklep Wiktuałów,
w bardzo dobrym punkcie, wprost fabryki, róg Chmielnej i Twardej Nr 57 nowy. D2—3—2239—

SKLEP
spożywczy wraz z materjałami Piśmiennemi, Dystrybucją, Kramarszczyzną i wyrobami Mydlarskiemi, do sprzedania zaraz. — Wilcza Nr 13. D2—3—2255—

SKLEPIK
z powodu zmiany interesów jest do sprzedania. — Ulica Wilcza Nr 10. D2—3—2283—

Sklep Wiktuałów,
egzystujący od 50 lat, w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentellą, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami.—Wiadomość: Leszno Nr 19, w sklepie. D3—3—1837—

Jest do odstąpienia
Sklep Wiktuałów,
przy rogu Ceglanej i Żelaznej ulicy. D1—2—2127—

Sklep Wiktuałowy
do sprzedania z powodu słabości osoby zajmującej się nim. — Ulica Wspólna Nr 16. D1—2—2484—

Duża Stajnia
na 4 konie i Wozownia duża, zdatna na skład, są do wynajęcia zaraz za cenę Rs. 50 do św. Jana. — Wiadomość: Piękna Nr 1, mieszkania Nr 4. D1—3—2422—

W Niedzielę dnia 30 Stycznia r. b., Paweł Wojciechowski D—2490—
Zgubił Pieniędzy
rs. 91 i 5 Rewersów na rs. 325, uprasza się szanownego znalazcę o zwrót takowych, za wynagrodzeniem jakiegoby żądał, do właściciela tych pieniędzy i rewersów. — Ulica Senatorska, domu Nr 6, stróż wskaże.

W dniu wczorajszym, t. j. 28 b. m., przy rogu ulic: Wierzbowej i Placu Teatralnego,
zginął Pinczer biały.
Znalazca zechce odesłać takowego na ulicę Elektoralną Nr 9, do właściciela domu, za wynagrodzeniem rs. 5. K—2319—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy5). Дозволено Цензурою. Варшава 20 Января (1 Февраля) 1881 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.